

POLSKA ZACHODNIA

Dziś 12 stron
Dziś dodatek rolniczy.

Dziś 12 stron
Dziś dodatek „Gustlik”.

Dz'ennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 16-98.
Telefon redakcji nocne 4-26.
Konto P. K. O 303551

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Jagiellońska 5.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w Administracji 3 złote z doręczeniem do domu przez pocztę.

Zapraszamy na bezpłatny koncert demonstracyjny

„PHILIPSA”

na placu Miarki, dnia 27 bm. od godz. 12-ej do 14-ej i godz. 20-ej do 22-ej.

Popularne koncerty przez auto radiowe Philipsa nadawane przez głośniki niebywalej mocy. — Zapraszamy wszystkich - zapoznajcie się z Philipsa wyrobami!

Strajk marynarzy w Gdyni zakończył się wczoraj.

Narada Marszałka Piłsudskiego z p. Premierem.

Warszawa, 27. 10. (AW.) - Wczoraj premier Bartel przybył do Belwederu i odbył dłuższą konferencję z Marszałkiem Piłsudskim.

Na zamku.

Warszawa, 27. 10. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audiencji b. członka misji Kemmerera, p. Wallace Clark, który interesuje się specjalnie przemysłem górnośląskim. O godz. 12 w południe P. Prezydent przyjął raport szefa departamentu sprawiedliwości M. S. Wojsk, generała Danca, w sprawie ulaskawienia i darowania kary szeregu osobom wojskowym.

Konferencja marszałka Sejmu z pułk. Stawkiem.

Warszawa, 27. 10. (AW.) Wczoraj powrócił z Krakowa do Warszawy p. marszałek Sejmu Daszyński i przyjął przed południem prezesa klubu BB. pułk. Stawka.

Uwaga!

Uwaga!

Kolporterzy „Polski Zachodniej”

Prosimy o dokładne wypełnienie pocztówek załączonych do paczek i o odwrotne nadesłanie tychże do administracji.

Administracja „Polski Zachodniej”

He przywieziono żyta z Niemiec do Polski.

Warszawa, 27. 10. (Pat.) Wobec ukazania się w prasie codziennej nieścisłych wiadomości o przywiezieniu do Polski żyta z Niemiec, Główny Urząd Statystyczny komunikuje, że w miesiacu wrześniu przywieziono do Polski z Niemiec żyta 2913 ton, a od początku roku gospodarczego 1928-29, t. j. po zbiorach — w sierpniu i wrześniu łącznie 3813 ton.

Proces przelid Dymowskiemu.

Warszawa, 27. 10. (AW.) Wczoraj rozpoczął się przed sądem okręgowym warszawskim proces przeciwko byłemu posłowi Tadeuszowi Dymowskiemu, oskarżonemu o oszustwo.

Gdynia, 27. 10. (AW.) Strajk marynarzy żegluga zakończył się w dniu wczorajszym. Wszyscy marynarze powrócili wczoraj do pracy. Pertraktacje jednakowoż w sprawie postulatów marynarzy trwają w dalszym ciągu. Cała noc i dzień wczorajszy trwały prace przeladunkowe w porcie. Również jest na ukończeniu strajk robotników trans-

portowych. Dziś spodziewane jest ostateczne zlikwidowanie strajku.

Warszawa, 27. 10. (AW.) Główny inspektor pracy p. Klott wyznaczył na dziś w Gdyni konferencję porozumiewawczą między strajkującymi robotnikami transportowymi a pracodawcami. W konferencji tej przewodniczyć będzie inspektor pracy osobiście.

Legende o „krzywdach” Niemców w Polsce rozwlewa ks. kardynał Hlonda.

Wiedeń, 27. 10. Przedstawiciel „Reichspostu” uzyskał wywiad od bawiarcego w Wiedniu ks. kardynała Hlonda, który oświadczył dziennikarzowi wiedeńskiemu, że stosunki między polskimi i niemieckimi katolikami w Polsce poprawiły się znacznie i że polskie władze kościelne i świeckie starają się zawsze łagodzić przeciwności narodowe. Ks. kardynał podkreślił, że osobiście stara się o zebranie materiałów dowodowych, iż bardzo duża liczba księży niemieckich w Polsce wykonuje swój urząd

bez wszelkich przeszkód. Dzieci niemieckie otrzymują w dostatecznej mierze naukę języka niemieckiego w Polsce, a zwłaszcza naukę religii w mowie ojczystej. Dużo też księży katolickich w Polsce wygłasza kazania w języku niemieckim. Dowody zebrane przez ks. kardynała Hlonda będą opublikowane także w Niemczech. W mieszanych terenach Górnego Śląska księża muszą włączyć zarówno językiem polskim jak i niemieckim.

Narady polsko-litewskie nie podobają się Moskwie

Moskwa, 26. 10. „Izwestija” publikują artykuł, poświęcony przyjazdom kierownika departamentu wschodniego Holówki do Rygi. Dziennik sowiecki małuje straszdyto niebezpieczeństwa polskiego w najgroźniejszych kolorach i podnosi, że Holówka dlatego przybył do Rygi, aby skłonić Łotwę do przyjęcia t. zw. klauzuli litewskiej do lotewsko-pol-

skiego traktatu handlowego. Równocześnie podkreśla dziennik sowiecki, że istnieją obawy, iż Polska porozumie się z Łotwą w sprawach kolejowych. Wraz z p. Holówką przybył poseł Łukasze-wicz oraz lotewski poseł w Warszawie. Nuksza. Toczą się stale pertraktacje pomiędzy przedstawicielami Polski a przedstawicielami Łotwy.

Niemiecki zamachowiec organizatorem sił zbrojnych Chin.

Londyn, 27. 10. Pogłoski o mianowaniu niemieckiego puczysty w zamachu Kappa, cesarskiego pułkownika Bauera, reorganizatorem sił zbrojnych Chin potwierdzają się. Jak donosił depesza z Szanghaju Bauer przybędzie do Chin, w towarzystwie kilku oficerów.

Wiadomość ta wywarła fatalne wrażenie na wszystkich odłamach opinii angielskiej. Wyszyły na jaw dalsze szczyty tajemniczej akcji militarysty niemieckiego, a mianowicie fakt, że misja Bauera niera ograniczać się do działalności: ściśle wojskowej,

lecz połączona jest z zadaniami natury polityczno-gospodarczej. Bauer jest w porozumieniu z wielkimi syndykami niemieckiego przemysłu i odegra ma rolę ich meza załatwiania na terenie odradzających się Chin. Konserwatywny „Evening Standard” stwierdza, że Bauer jest takim samym nieprzejednanym wrogiem wszelkiej formy demokracji, jak jego mistrz Ludendorff. Bauer jest genialnym spiskowcem i przewrotnym. Liberalny „Star” wyraża powątpiewanie, czy niemieckie metody wojskowe okażą się

Przyłapano depesze bolszewickie.

Łódź, 27. 10. Przed paru dniami policja bezpieczeństwa zatrzymała w głównym urzędzie pocztowym w Łodzi szereg depesz sowieckiego związku zawodowego, wysłanych do głównej komisji strajkowej i komunistów łódzkich w sprawie dalszego kontynuowania strajku w przemyśle włókienniczym i podniecania robotników do akcji wywrotowej. W depeszach tych podana była propozycja udzielenia strajkującym wybitnej pomocy finansowej. Depesze zostały niezwłocznie obłożone sekwestrem, ponieważ mogłyby się przyczynić do wzmocnienia akcji wywrotowej. Sąd okręgowy na specjalnym posiedzeniu sekwestr ten potwierdził. Depesze sowieckie były olbrzymich rozmiarów a koszt ich wynosił co najmniej kilkanaście tysięcy złotych.

Likwidacja strajku włókienniczego.

Łódź, 27. 10. Wszystkie fabryki w Ozorkowie podjęły wczoraj prace.

W widzewskiej Manufakturze, gdzie strajkuje 3000 robotników przedalnia, odbyło się specjalne zebranie przedstawicieli związku robotników i dyrekcji fabryki zwołane przez inspektora pracy. Przedstawiciele dyrekcji zakomunikowali, że mimo obniżenia cennika, płace robotników przedalnia widzewskiej są o kilka procent wyższe od plac robotników innych przedalni łódzkich. Na skutek jednak interwencji inspektora pracy oświadczył, że cennik plac zostanie podany jeszcze raz rewizji. Istnieje wobec tego nadzieja, że jeszcze w tym tygodniu przedalnia Widzewskiej Manufaktury zostanie uruchomiona.

dla Chin skuteczne i podkreśla polityczną stronę tej nominacji.

„Times” donosi z Szanghaju, że misja Bauera jest nie tylko natury wojskowej, lecz obejmuje również zadanie organizacji przemysłu wolennego przy pomocy syndyków niemieckich zainteresowanych w uprzemysłowieniu Chin.

Dziennik ten twierdzi, że ściślejszy sztab Bauera, który będzie się składał z 30 oficerów b. niemieckiej armii cesarskiej, przybywa w najbliższych dniach do Chin.

10-letni jubileusz Czechosłowacji.

(Kor. w. „Polski Zach.”)

Praga, 25. października.

Spółceństwo czesko-słowackie oddawna przygotowuje się już do uroczystości jubileuszowych. Pierwszym takim krokiem jubileuszowym była wystawa w Bernie Morawskim, obejmująca wszystkie działy pracy kultury krajowej. Obecnie nadchodzi 28. października, a więc dzień, w którym Czesi obchodzą narodzin swego niepodległego Państwa. Są jednak pewne różnice między tymi, którzy pracowali na rzecz tej Republiki w domu, a tymi, którzy szerzyli propagandę czesko-słowacką zagranicą. Dlatego zwróciliśmy się do wybitnych trzech polityków czesko-słowackich, aby otrzymać od nich pewne dane, odnośnie do znaczenia 28. października.

Jak wiadomo, wyjechał na początku wojny prof. T. G. Masaryk zagranicę i tam stanął natychmiast u boku państw Ententy, wierząc w rozpadnięcie się Austrii i w klasę Niemiec. W kraju znowu politycy czeski i słowacki pracowali w intencjach Masaryka, utwierdzając naród w wierze w zwycięstwo słusznej sprawy słowiańskiej. W rozmowie mojej z senatorem i wicemarszałkiem Senatu dr. Franciszkiem Soukupem poruszyliśmy te sprawy. Dr. Soukup należał do rewolucyjnego Narodnego Wyboru (Rada Nar.) i stwierdza, że rewolucja czeska zaczęła się właściwie już w starej Austrii, a szczególnie podczas wojny, która zwała się wśród licznie po świecie rozsiadanej emigracji czeskiej wzbudziła nadzieję wydobicia się z pod jarzma austriackiego. Gdy Masaryk i Benes wyjechali zagranicę i tam wzbudzone nadzieje podniecali, duch rewolucyjny dostał się z zagranic do kraju i objął żołnierzy czeskich, którzy uprawiali bierny opór, obywatelstwo czeskie nie dawało pieniędzy na potrzeby wojenne, chłopcy nie chcieli dawać dobrowolnie zboża władzom austriackim itp. Naród cały połączył się z działaczami rewolucyjnymi, działającymi zagranicą, a emigracja czesko-słowacka wspierała akcję te moralnie i materialnie. Charakterystycznym jest, że całą akcję rewolucyjną zagranicą finansowała emigracja sama. Utworzyła się t. zw. „mafia”, która podziemnymi drogami otrzymywała wiadomości od Masaryka, o stanie prac politycznych zagranicą, która nawzajem znowu informowała działaczy zagranicznych o położeniu kraju, która podtrzymywała ducha wśród ludności czeskiej i słowackiej cywilnej i wojskowej. Na czele tej „mafii” stał obecny kanclerz dr. Szamał.

30. maja 1917 roku — mówi dr. Soukup — słowiańskie narody w Austrii, domagały się utworzenia samodzielnego państwa narodowych, zaś po zamordowaniu Stfirka wystąpienia opozycji polskiej, czeskiej i serbskiej w parlamencie austriackim mają już wyraźny charakter rewolucyjny, anti-austriacki.

Wreszcie 14. lipca 1928 roku utworzyła się rewolucyjna Rada Narodowa, na której czele stali dr. Kramarz, Szwehla i w. In. Ta Rada organizowała już oficjalną akcję rewolucyjną, zmierzającą do bliższego objęcia administracji i władzy całkowicie w kraju. Austriacy tymczasem pładowali nadal ziemie czeskie. Wówczas to doszło do słynnego protestu stronnictwa lewicowych. 14. października, i tego też dnia ogłosił w Paryżu dr. Benes proklamację o niepodległości Czechosłowacji. W cztery dni później uczynił to samo Masaryk w Waszyngtonie. Deklaracja Masaryka miała wielki wpływ na notę Wilsona w sprawie Austrii, o której losie rozstrzygać miały narody ją zamieszkujące. Ówczesny minister spr. zagr. Andrassy przyjął tę notę i to był wyrok śmierci dla Austrii.

I tak naród czeski doszedł do szczęśliwego 28. października. Dzień ten jest szczytem rewolucji czesko-słowackiej, ukoronowaniem wysiłków emigracji i ludności Czechosłowacji. Mianowany sejm rewolucyjny zdołał się uporać z trudnościami wewnętrznymi, tak, że do

Wielkie hasła Marszałka Piłsudskiego drogowskazem w pracy Państwowej.

Uchwały pracowników P. K. O. z okazji rocznicy 11 listopada.

Warszawa, 27. 10. Dnia 23 bm. pod przewodnictwem p. R. Wojciłowskiego odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Koła Warszawskiego Zrzeszenia Prac. P. K. O. Dotychczasową działalność zarządu koła omówił p. O. Piech, ogólną sytuację pracowników P. K. O. Fr. Rejman, działalność zarządu głównego — W. Dobrzyński. Szczegółową dyskusję i uchwalenie ewent. zwołania zjazdu delegatów, odłożono do przyszłego tygodnia. Następnym celem uchwycenia 10-cio lecia istnienia Państwa Polskiego uchwalono wśród wielkiego entuzjazmu rezolucję treści następującej:

„Pracownicy P. K. O., zebrani w dn. 23 października rb. na nadzwyczajnym walnym zebraniu, w związku ze zbliżającym się Świętem Narodowym 10-cio lecia istnienia Odrodzonego Państwa

Polskiego w myśl hasła o wyciągu pracy narodów, rzuconego przez Wielkiego Obywatela, Budowniczego i Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego, chcąc zmanifestować swoje całkowite i bezwzględne oddanie się wielkiej sprawie najwyższego dobra Rzeczypospolitej Polskiej, postanawiają wprowadzić w życie to wielkie hasło na wszystkich polach pracy. Polska Pracy, której żywym symbolem są: świetna postać Prezydenta I. Mościckiego i Twórcy Odrodzenia Państwa Marszałka J. Piłsudskiego, musi być wielka i potężna.”

Równocześnie zebrani pracownicy w myśl uchwały zarządu głównego zrzeszenia pracowników P. K. O. deklarują ze swych pborów, jakie otrzymają dnia 1 listopada rb., oddać 1% na łódź podwodną im. Marszałka Piłsudskiego.

Skład delegacji polskiej do rokowań w Królewcu.

Warszawa, 27. 10. (AW.) W związku z mającymi się rozpocząć rokowaniami polsko-litewskimi w dniu 3 listopada w Królewcu dowiadujemy się, iż delegacja polska pod przewodnictwem p. ministra spraw zagranicznych Zalesskiego w tym samym składzie, t. j. naczelnika wy-

działu Hołówki, szefa gabinetu ministerstwa spraw zagr. Szumlańskiego, radcy Tarnowskiego i sekretarza delegacji Pertowskiego, wyjeżdża w dniu 2 listopada z Warszawy. P. min. Zalesskiemu towarzyszyć będzie redaktor Śpiczyński.

Osiemdziesiąt ofiar katastrofy kolejowej.

Bukareszt, 27. 10. (Pat.) Katastrofa kolejowa na stacji Recea w Rumunii wywołana została przez złe nastawienie zwrotnicy na jednej z pomniejszych stacji, gdzie ekspres się nie zatrzymał. W katastrofie poniosło śmierć 30 osób, a ciężko rannych jest około 50 osób. Do-

tychczas rozpoznano między zabitymi włoskiego inżyniera Rocca z żoną i córką oraz 21 Rumunów. Akcja ratunkowa prowadzona jest bardzo energicznie. Wagony, które miały iść do Paryża, zostały doszczętnie rozbite.

Przez całą noc policja oblegała studentów.

Budapeszt, 27. 10. Około 400 studentów uniwersytetu debreczyńskiego urządziło na ulicach Debreczyna demonstrację. Policja, nie chcąc dopuścić studentów do redakcji jednego z dzienników, wepchnęła ich do kolegium studenckiego. Brama kolegium została zamknięta. Wówczas studenci wyłamali bramę i wtargnęli na dziedziniec. Komisarz policji wezwał studentów, aby opuścili pojedynczo dziedziniec. W ten spo-

sób policja usiłowała wylegitymować każdego studenta. Studenci jednak zaoponowali, wobec czego policja zarządziła obalenie gmachu, które trwało całą noc. Mieszkańcy chcieli dostarczyć zamkniętym żywopierciom, na co nie zgodził się policja. Dopiero rano biskup reformatorski uzyskał pozwolenie wejścia na dziedziniec kolegium. Przeciwno demonstrantom wszczęto śledztwo sądowe.

Rozbrojenie czy pokój.

London, 27. 10. Kanclerz skarbu Churchill oświadczył wczoraj przedstawicielom prasy, że pod wpływem propagandy niemieckiej przypisuje się zbyt wiele znaczenia sprawie rozbrojenia, a zmniejsza się zainteresowanie

kwęstą utwierdzenia pokoju. Konwencja zawarta między Wielką Brytanią i Francją powinna przestać być przedmiotem krytyki niemieckiej, ponieważ oznacza istotny postęp w sprawie pacyfikacji świata.

Narada ministrów, poświęcona umyślnie Ziemi Wileńskiej.

Warszawa, 27. 10. (AW.) Dziś odbędzie się pod przewodnictwem p. premiera Bartla konferencja ministrów zwołana specjalnie dla potrzeb ziemi wileńskiej. W konferencji uczestniczyć będą ministrowie Składkowski, Czechowicz, Niezabykowski, Staniewicz, Morawski oraz wojewoda wileński p. Raczkielwicz.

Konferencja rozpatrzy potrzeby ziemi wileńskiej, zarówno z zakresu pomocy rolnej, jak i pomocy budowlanej, ulg podatkowych i odroczeń i t. p. Jak wła-

domo urodził w tym roku na Wileńszczyźnie był nieszczególny, a z powodu złej pogody długotrwałej w czasie żniw część zbiorów pozostała w polu. W związku z tem Ziemia Wileńska skarży się na niedostatek i dlatego też zwołana została u premiera jutrzejšia konferencja. Ostatnio, jak wiadomo, przeprowadził inspekcję województwa wileńskiego min. spraw wewn. Składkowski, który również stwierdził pewne niedomaganie, które dadzą się usunąć.

Pożar zniszczył miasto.

London, 27. 10. Z Tokio donoszą, że jedno z miast, położone na północy Japonii, zostało zniszczone pożarem. 700 domów spłonęło doszczętnie. Dotychczas wydobyto 4 trupy. Około 60 osób zostało ciężko rannych. Szereg osób jest zaginionych.

Likwidacja strajku w Kladnie?

Praga, 27. 10. (Pat.) Wczoraj rozpoczęły się w Pradze rokowania w sprawie uregulowania zatargu pomiędzy pracodawcami a robotnikami zakładów przemysłowych w Kladnie. Z projektem pertraktacji wystąpił komuniści okręgu Kladno. Pisma widzą w tem zaczątek likwidacji strajku. Pomimo subsydium w wysokości 100 000 k. cz., które nadesłała międzynarodowa syndykatura w Moskwie pracuje coraz więcej robotników.

Prasa lotewska przeciw Waldemarasowi.

Ryga, 27. 10. Dzienniki tutejsze poza socjalistycznymi i komunistycznymi atakują w bardzo ostry sposób premiera litewskiego Waldemarasa zarzucając mu, że przez swe prowokacyjne wystąpienie wobec Lotwy i jej ministra Balodisa zastrza stosunki litewsko-lotewskie i wprowadza Litwę w zupełne odosobnienie.

Z komitetu Higieny L. N.

Genewa, 27. 10. (Pat.) Komitet Higieny Ligi Narodów, który rozpoczął onegdaj swą sesję, przyjął sprawozdanie komisji spraw malarji, poczem rozważał sprawę badania śmiertelności wśród dzieci.

Zniżki kolejowe dla uczniów.

Warszawa, 27. 10. (Pat.) Ministerstwo Komunikacji udzieliło młodzieży szkolnej ulg taryfowych na kolejach w czasie najbliższych ferii Wszystkich Świętych, t. zn. od 1 do 4 listopada. Z ulg tych może korzystać młodzież szkolna już we środe, dnia 31-go października po lekcjach szkolnych.

Węgiel brunatny pod Łodzią.

Łódź, 27. 10. Jedno z pism łódzkich zamieszcza wiadomość, jakoby w centrum miasta w czasie robót ziemnych robotnicy natknęli się na pokłady węgla pod posesją centrali Kasy Chorych przy ul. Wólczańskiej 223. Natrafiono nań przy wierceniu studni na głębokości około 80 mtr. Prowizoryczne badania miały ustalić, że jest to węgiel brunatny, nadający się do użytku.

Kto otrzyma „Polonij Restitutę“.

Warszawa, 27. 10. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjmie dziś o godz. 5 po pol. kanclerza kapituły orderu Polonia Restituta prof. Jana Kochanowskiego, który przedstawi p. Prezydentowi projektowane listy odznaczonych tym orderem z okazji 10-lecia niepodległości. Posiedzenie pełnej kapituły odbędzie się w dniach najbliższych.

Zgon artysty.

Wiedeń, 27. 10. (AW.) Zmarł w Wiedniu wskutek grypy w 50 roku życia jeden z najślawniejszych malarzy austriackich Ferdinand Smutzer.

Nie było zamieszek w Afganistanie.

Moskwa, 27. 10. (Pat.) „Izwestija” ogłasza dement poselstwa afgańskiego w Moskwie, które oświadcza kategorycznie, że wiadomości, rozpowszechniane ostatnio przez prasę zagraniczną, o rzekomych zamieszekach w Afganistanie, spowodowanych przez reformy, wprowadzone przez króla Amanullaha, nie odpowiadają rzeczywistości.

Cień Jakubowskiego zachwiał gabinetem meklensburkim.

Berlin, 26. 10. Sprawa niewinnie straconego polskiego robotnika rolnego w Niemczech, Jakubowskiego, doprowadziła dziś w parlamencie meklensburkim, do burzliwej debaty, która może zachwiać byt obecnego gabinetu w Meklemburgii. B. min. sprawiedliwości, który w swoim czasie zatwierdził wyrok na Jakubowskim, pos. Hustaedt, wygłosił wielką mowę, atakując stro Ligi Obrony Praw Człowieka, jak i prasę berlińską, która sprawę Jakubowskiego poruszyła. Pos. Hustaedt, należący do obecnej większości rządowej, wystąpił również z ostrym atakiem przeciwko obecnemu premierowi Meklemburgii, zarzucając mu, że nie wystąpił w obronie prokuratury i sędziów. Socjalistyczny premier meklensburki, Reibnitz, odpowiedział na mowę Hustaedta również oświadczeniem, w którym podkreślił, że nie miał żadnego powodu do występowań w obronie prokuratury Muellera, ponieważ prokurator ten zapomniał się do tego stopnia, że protestował wobec ministra sprawiedliwości przeciwko wtroczeniu się jego do działalności prokuratury. Pożatem prokurator Mueller udzielił przedstawicielom prasy wiadomości nieścisłych i nieprawdziwych. Po przemówieniu Reibniza wystąpił mówca socjalistyczny z ostrym polemiką przeciwko Hustaedtowi, zarzucając mu, że on to ponosi odpowiedzialność za wykonanie wyroku śmierci na Jakubowskiego.

końca 1918 roku był porządek w państwie, mimo, że Niemcy sudecy nie chcieli uznać republiki i mieli nadal zastępować swych w parlamencie wiedeńskim. Rychoł jednak otrzeźwieli i dziś nawet biorą udział w rządzie czesko-słowackim.

Polska i czechosłowacka manifestacja na rzecz kardynała w Beguminie.

Dnia 23 października przybył na Morawy Prymas Kardynał Hlond w towarzystwie dyrektora Polskiego Katolickiego Biura Prasowego w Warszawie ks. Józefa Gawliwy w celu złożenia w Ołomuńcu wizyty arcybiskupowi Dr. Preczanowi. Przy tej sposobności ludność polska i czeska zamieszkała Śląsk czechosłowacki i Morawy urządza Kardynałowi wielką manifestację w Beguminie. Z Mor. Ostrawy przybył do Beguminy konsul polski Dr. Karol Ripa, w towarzystwie urzędników etatowych, celem przywitania ks. Kardynała w imieniu zarządu oraz obywateli polskich, katolików, zamieszkujących teren Konsulatu. W swym krótkim powitalnym przemówieniu Konsul Dr. Ripa wyraził radość, że może przywitać na powierzonym mu terenie konsularnym tak dostojnego gościa, poczem przedstawił Prymasowi delegatów organizacji polskich i czechosłowackich, którzy przybyli do Beguminy, by złożyć hołd ks. Kardynałowi. Wśród obecnych delegacji znajdowali się: Przedstawiciele czeskich urzędów politycznych, ks. Kawik, przewodniczący morawsko-ostrowskiej grupy katolickiej „Orla”, przedstawiciele czeskiej katolickiej partii „Lidowa strana” oraz delegaci organizacji czechosłowackiego „Orla”. Dyrektor Piotr Felks, wiceprezes „Macierzy Szkolnej” witał ks. Prymasa w imieniu tej organizacji. Dyrektor Pawełek, prezes Zarządu Naczelnego Polskich Związków Szkolnych na Morawach, p. Galocz, prezes Związku robotników polskich „Praca” w Karwinie, ks. Jurroszek z Orłowej w imieniu „Rodziny Opiekunskiej”, Ramikowa, przewodnicząca Związku katolickich na Śląsku, przewodnicząca polskich niewiast w Jablonkowie itd. W imieniu młodzieży polskiej wrocławskiej ks. Kardynałowi bukiet biały róż, z których ks. Kardynał jedną zwrócił delegacji młodzieży, by o dzisiejszym dniu pamiętała. Orkiestra czeska odegrała następnie czeski, słowacki i polski hymn narodowy wśród okrzyków na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i jej pierwszego prymasa ks. Dr. Kardynała Hlonda. — Na dworcu w Beguminie zebrano się około 700 osób, członków polskich organizacji politycznych na Śląsku i Morawach oraz liczne zastępy członków katolickiej partii czeskiej „Lidowa Strana” oraz drużyna „Orla”. Po powitalnych przemówieniach ks. Kardynał Hlond w towa-

W obronie czci Zmarłego.

Otrzymujemy następujące słuszne uwagi: Przeczytaliśmy „Polonię” wspomnienie pomierzonego śp. Napieralskiego. Takiej ohydny, jak to „wspomnienie” nikt chyba dotąd, jak słonce oświeca ziemię, nie napisał wobec otwartego grobu. A nikt chyba, jeno Korfanty sam napisał to wspomnienie, bo styl i szczegóły poruszone w nekrologu wskazują na Korfante, który nawet przeciwnikowi leżącemu w trumnie nie może zapomnieć swej nęcheli i złośliwości. Gorszego świadectwa sobie Korfanty nie mógł wystawić jak napisaniem takiej ohydny o Zmarłym Napieralskim.

Pomawia Korfanty Napieralskiego o brak rozumu politycznego, o oportunizm, o brak odwagi, o to, że następca nie dał, bo „sam nie miał”, wreszcie poczytuje nieboszczykowi nie jako za grzech, że był w kłopotach finansowych.

Wartoby dzisiaj napisać nekrolog Korfante i wyliczyć mu wszystkie jego moralne czyny z przeszłości.

Napieralski przedewszystkiem był słownym, solidnym człowiekiem, nigdy nie nacigał dla osobistej korzyści ludzi na pieniądze. Napieralski nie chodził żebrać o pieniądze do Paderewskiego, nie urządzał zgromadzeń robotników w Westfalii, by mu tam urządzili składkę. Tymczasem o Korfanty mogliśmy przytoczyć wiele kwiatków, jak to robotników westfalskich prosił o składki, jak zwracał się do różnych ludzi w Polsce o pomoc, a gdy ją dostał, nie uważał później za potrzebne zwrócić. Umiał Korfanty na pracy dla polskości zrobić dla siebie egzystencję. Lecz już to ludzi płaciło za Korfante go wesele?! Napieralski takiej polityki nigdy nie uprawiał. Można o polityce Napieralskiego sądzić jak się chce, lecz zarzut czyniony mu przez Korfante.

Przystwie Konsula Dr. Ripy przeszedł przed frontem honorowej kompanii drużyn czechosłowackiego „Orla”, poczem rozmawiał z poszczególnymi delegacjami. Około godziny 6-jej ks. Kardynał odejechał do Ołomuńca. Z przyjemnością notując fakt połączenia się tej manifestacji społeczeństwa czeskiego i polskiego, zamieszkującego Śląsk i Morawy pragniemy widzieć w tem początek bliższej współpracy obu ludności i oczekujemy przytem, że te strony ludności czeskiej następująco będzie większe zrozumienie potrzeb odłamu naszego narodu w Czecho-słowacji.

że w czasie wojny przetrzucił się na stronę Niemców, jest na takim poziomie, na jaki tylko Korfanty zdobyć się może, wszak Korfanty sam w początkach wojny agitował za orientację niemiecką. „Bądźmy zdymani, pisal wtedy Korfanty, którzy trzymali zawsze z silniejszego, państwa centralne wygrały te wojne, niechaj stanowisko polskie będzie jasne”. (1?)

Patrzac na te dwie postacie Napieralskiego i Korfante w czasie przedwojennym — to Korfanty był zawsze tym zwykłym agitatorom tylko, jakich wielu jest, Napieralskiego zaś zawsze cechował zmysł konstrukcyjny, na Jaka Korfanty nigdy zdobyć się nie umiał. Jąta Korfanty — to Napieralski, agitator — to Korfanty, który sprawił, że już przed wojną obniżył dziennikarstwo na Śląsku, obniżając jego poziom kulturalny. Z Korfante go zawsze wyłaził agitator, nie przebiegający w środkach i formach, — gdy Napieralskiego występy cechowała zawsze kultura.

Korfanty najchętniej przypisałby sobie wszystkie laury walki o polskości Śląska. Ale niestety Korfanty pisał jeszcze paluszkę po palusku, gdy już inni weszli w walkę z partią centrową i domagali się uznania praw narodowych dla ludności Śląska. Korfanty prochu nie wynalazł, ani inicjatorem patriotycznego ruchu nie był.

Zarzut uczyniony Napieralskiemu, że nie miał odwagi, znamionuje ryckersko Korfante, który przeciwie wobec groźby ministra Dellbrücka zachował się — no p. Korfanty, przyznał się Pan sam. Był Pan wtedy postem, miał Pan bronić Polaków w Berlinie — dlaczego Pan wtedy milczał, czy tylko dlatego, że we wszystkich niemal bankach ludowych, których wszak większość pozakładał Napieralski, był Pan zadłużony? Albo też bał się Pan, by minister Niemiec nie wyliczył Panu wszystkich długów — i dlatego Pan i w Berlinie był o pewien czas powolnym politykiem? Napieralski nie nakłaniał ludzi do „geszeflow”, tak jak Pan to czynił, a potem ludzie tracili majątki. Szkoda, że już nie żyją tacy ludzie jak Ossuchowski, Kleniewski z Lubelskiego, bo oni by mogli powiedzieć, czemu Korfanty był przed wojną, co posiadał, jak „zarabiał”. Polska była zawsze opiekunką szczerą dla Korfante go już przed wojną i obecnie za czasów niepodległości.

Zachodziła duża różnica między Napieralskim a Korfantym. Napieralski był konserwatystą od młodych lat do samej śmier-

Bilans Banku Polskiego.

Warszawa, 26. 10. (Pat.) Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę października b. r. w pozycji kruszec, waltury, dewizy i należności zagraniczne, wykazuje wzrost o 1.900.000 zł. do łącznej sumy 1.079.600.000 zł. Waltury i dewizy niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 812.000 zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 6.900.000 złotych do sumy 634.200.000 zł. Natychmiast piate zobowiązania i obieg biletów bankowych zmniejszyły się łącznie o 4.800.000 zł. do sumy 1.768.800.000 zł. Przyjęto do zapasów Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu wzrost o 4.300.000 zł. Inne pozycje bez większych zmian.

Ogłoszenie.

Zawiadamiamy Szanowną Klientelę, że w nowej książce telefonicznej zapodano mylnie nasze numery telefonów, które powinny opiewać następująco:

Nr. 16-98 Administr. i Redakcja

Nr. 4-26 Redakcja nocna

Nr. 8-78 Drukarnia Śląska.

Administracja „Polski Zachodniej”.

ci, Korfanty z socjalisty przedzierzgał się w narodowca, idea narodowa zapowiadała bowiem dla niego lepszą przyszłość. Ale i Korfanty poszedł do konserwatysty Napieralskiego na służbę i w 1910 r. Korfanty sam uznał i podpisał publicznie stwierdził, że jego „dotychczasowa walka była bezcelowa”!

Tak wygląda Korfanty wobec Napieralskiego, któremu w polityce mogło szczęście nie sprzyjać. Jednak jeśli chodzi o charakter Napieralskiego jako człowieka, to Korfanty nie może w tej sprawie zabierać głosu. Korfanty byłby lepiej zrobił, gdyby był milczał przynajmniej nad otwartą trumną śp. Napieralskiego. Byłby przynajmniej raz okazał się dojrzałym człowiekiem!

Zeter.

Ś. p. Adam Napieralski.

Odszedł od nas a z pomiędzy nas jeden z tych, z których osobistością historia Śląska ostatnich dziesiętlat lat jest ściśle związana. Zapisał się Adam Napieralski w dziejach Śląska jako dziennikarz, jako polityk i działacz społeczny, tak iż niepodobnym będzie dla przyszłego historyka Śląska pominąć jego nazwisko.

Adam Napieralski pochodził z Wielkopolski, gdzie jego ojciec prowadził gospodarstwo rolne i przedsiębiorstwo studniarskie. Przybył do nas na Śląsk, mając lat 28, jako młody dziennikarz z Pelplina na Pomorzu, gdzie pracował w redakcji „Piętrzymy”, a przybył na stanowisko redaktora „Katolika”, wychodzącego w Bytomiu, jako następca ks. lic. Radziejewskiego, którego władze kościelne wyczołfały z życia publicznego Śląska i zatrudniły w duszpasterstwie diecezji gnieźnieńsko-poznańskiej. Redakcję „Katolika” objął ś. p. Adam w 1889 r., krótko przed śmiercią Juliusza Ljgonia. Utracił wtedy Śląsk dwóch tegich pionierów polskości, bo i ks. Radziejewskiego i poetę-działacza Ljgonia Niemalé więc obowiązki spadły wówczas na ś. p. Adama Napieralskiego.

Stosunki polityczne na Śląsku były wtedy dla ludności polskiej może najgorsze. „Walka kulturna”, walka rządu pruskiego z kościołem katolickim już dawno była przycichła, ale dzięki tej walce partia centrowa zawiadnęła politycznie ludnością Śląska i wyłącznie Niemcy reprezentowali ją w parlamencie niemieckim i w sejmie pruskim. Wtedy już partia centr. dawno była zapomniana walczyć o prawa ludności pol. we wszystkich dziedzinach, w administracji i szkole, a najwyżej tolerowała żądania pol-

skie, odnoszące się do nabożeństw w kościołach i nauki przygotowującej dzieci do spowiedzi i komunii św. Już od szeregu lat wytwarzał się okres „polskości”. Program polityczny centrowców nie tylko się skurczył w stosunku do Polaków, ale wprost się zmienił. przybrał charakter wręcz wrogi, gdy germanizacja zalewała nawet kościoły, a przywódcy (hr. Ballestrem) głosili, że „Polaków należy bić po pysku”. Lecz jeszcze za bytności ks. Radziejewskiego, dwaj patrioci dr. Chłapowski w Król. Hucie i referendarzusz górniczy Modest Marjański w Zabrze, zaczęli realizować plan wychowania inteligencji polskiej z miejscowej ludności, ufając, że rodzima inteligencja będzie silniejszą od napływowej z Wielkopolski w przeprowadzeniu obrony politycznej. To też gdy ś. p. Adam Napieralski przybył na Śląsk, istniała już od kilku lat organizacja akademików Górnoślazaków we Wrocławiu, z której wyszły już młode sily.

Niełatwem było stanowisko dla ś. p. Adama w tych warunkach, zwłaszcza, że wówczas cały b. zabór pruski nie orjentował się poza jednostkami w potrzebach narodowych i wartości Śląska. Wszak pod sam koniec 19. wieku prezes Koła Polskiego w sejmie pruskim, ks. prałat Jajdzewski wyraźnie z trybuny poselskiej oświadczył partii centrowej, że Polacy nie zamierzają rozciągnąć swych włości partyjnych na G. Śląsk, a agitację centrową na Śląsku określił jako wniesioną z zewnątrz przez redaktorów przybyłych z Wielkopolski. Głos ten dostatecznie ilustruje dezorientację w ówczesnych kołach kierowniczych Księstwa Poznańskiego, a zarazem wskazuje na borykanie się ludności polskiej z partią centrową, której organem na Śląsku był przeceł „Katolik”.

Ś. p. Adam Napieralski miał umysł bystry, jednakże na terenie praktycznym liczył się stale z warunkami i re-

czywistościami, których zmianę byłby wolał przeprowadzać powoli systematycznie bez tupeju i na zewnątrz wybuchającego zapalu. Kierunku „Katolika” nie zmienił odrazu. To też w tym samym roku 1889, w którym przybył na Śląsk, dr. Józef Rostek, młody lekarz w Raciborzu, założył „Nowiny Raciborskie”, które zaczęły walkę z polcjąmi prowadzenia obrony polskości tylko w katechizacji. Radykalny ton „Nowin Raciborskich”, walczących otwarcie z partią centrową, był przyczyną, że przyjaciel ś. p. Adama Napieralskiego, nieżyjący już dziś zasłużony Bronisław Koraszewski, założył w Opolu „Gazetę Opolską”, która nie schodząc z terenu narodowego, zajmowała stanowisko umiarkowane, pośredniczące między „Katolikiem” a „Nowinami Racib.” Walka ta miała ten skutek, że w ostatnim dziesięciu lat 19. wieku w kilku okręgach wyborczych (Pszczyna—Rybnik, Opole i Prudnik) odbywały się wybory uzupełniające, w których Polacy urządzili partii centrowej secesję, i przeciwko oficjalnym kandydatom centrowcom przeprowadzili kilku Polaków do — centrum. Walki te były chłodnemu politykowi Napieralskiemu na rękę, sam mówił nieraz, że „poslowie Polacy ze Śląsku zasiadający w centrum, będą mogli wśród pewnych warunków przejść do Koła Polskiego”.

W powyższych warunkach pozycja ś. p. Adama Napieralskiego była o tyle trudniejsza, że miał tuż pod okiem okręg przemysłowy, a w pierwszych jego latach pracy na Śląsku często i przewlekłe strajki wyłaniały problemy skomplikowane. Wtedy to mimo, że nie miał jako młody dziennikarz doświadczenia w kwestjach socjalnych i robotniczych, orjentował się szybko i stworzył dla polskich robotników organizację „Wzajemną Pomoc”, która potem połączyła się z późnie na terenie westfalskim pow-

stała organizacją „Zjednoczenie Zawod. Polskie”.

Podczas gdy liczba inteligencji wzrosła i radykalny jej ton już sygnalizował zupełne zerwanie z partią centrową, ś. p. Adam Napieralski nie budził już zaufania w partii centrowców, którzy założyli „Gazetę Katolicką” w Król. Hucie dla sparaliżowania wpływów polskich. Wtedy to jeszcze, gdy p. Jan Kowalczyk przejął „Górnoślazaka”, wychodzącego w Poznaniu i sprowadził go na Śląsk, oddając go na usługi polityki Koła Polskiego, ś. p. Adam Napieralski w pierwszych wyborach do Koła Polskiego w 1903 r. poszedł z partią centrową. Jakkolwiek centrowcy ustąpili nam okręg bytomski dla jego kandydata śp. Królka, wskutek wyboru jednego postu polskiego do Koła, chociaż przy pomocy P. P. S. ś. p. Napieralski zerwał z partią centrową a powody wyjaśnił w broszurce „Katolik und das kath. Centrum”.

Był to polityk o zacięciu realnem, wolał umacniać polskości od dołu, od organizowania placówek gospodarczych, zakładał banki ludowe, by ludność niezależnia się od instytucji niemieckich, by urzędnicy zatrudnieni w bankach mogli współpracować w życiu publicznem, mając stanowiska niezależne. Był to człowiek o wysokiej kulturze osobistej, słowny, nawet w umowach politycznych. Polityka jego konserwatywna stwarzała mu wiele wrogów. W życiu politycznem któż ich nie ma! Podczas wojny zaangażował się w swych rachubach po stronie niemieckiej. Było takich wleceł pod zaborem pruskim, do takich przeciwie należał przez dłuższy czas również p. Wojciech Korfanty. Wynik wojny przekreślił koncepcję polityczną ś. p. Adama. Nieboszczyk działał jednak w dobrej wierze i z dobrą wolą. Niechaj skoro stanął przed Najwyższym Sędzią, Bóg w miarę Jego zasług nagrodzi Go niebiosami. R. i. p.



Dnia 23 października 1928 r. zasnął w Panu w Karłowach Varach w Czechosłowacji w 67-ym roku życia

ś. p.

Adam Napieralski

Członek Komitetu Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Katowicach.

W śp. Zmarłym traci nasza Instytucja Członek Cenzorów, który mimo wyjątkowej pracy w innych dziedzinach życia służył naszej Instytucji Swą wiedzą, długoletniem doświadczeniem i gruntowną znajomością stosunków gospodarczych Górnego Śląska.

Cześć Jego zasługom!

Katowice, dnia 26 października 1928 r.

Dyrekcja
Banku Gospodarstwa Krajowego
Oddział w Katowicach.

„BILANS”

Biurowo Buchalteryjno - Rewizyjne

Poradnia Podatkowa i Handlowa

Katowice, ul. Kopernika nr. 4. — Telefon 10-57

zalatwia!

- a) wszelkie czynności w zakresie księgowości handlowej wchodzące dla wszelkiego rodzaju branż handlowych i przemysłowych,
- b) udziela porady i przeprowadza rekursy we wszelkiego rodzaju sprawach podatkowych,
- c) przeprowadza organizację i reorganizację w administracji placówek handlowych według najnowszych metod i systemów.

Uchwała spółników z dnia 28 grudnia 1927 r. rozwiązała firmę Edwin Weiss i Arndt, biuro inżynierskie. Sp. z ogr. odp. w Katowicach, ul. Jul. Ligonia 34.

Wzywam przeto wszystkie zainteresowane osoby, ażeby swe pretensje do dnia 25 grudnia 1928 r. pod wyżej podanym adresem zgłosiły.

Kino Piast, Ruda Śl.

Do poniedziałku:

Huragan.

Wypełnić! Wyciąć i przesłać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc **listopad 1928 r.** wychodzący w Katowicach dziennik

„Polska Zachodnia”

Imię i nazwisko: _____

Adres: _____

Kwit pocztowy

Należność 3.— zł zapłacono.

Pleczyć _____

Podpis urzędnika _____

Fotele Klubowe i do spania

telef. 2281



materiał, bezwart. winnego wurobu
Henryk Damm, Tapicer, Katowice, ul. Kosciuszki 33

Na
zakup i sprzedaż
wpływa
najkorzystniej

ogłoszenie

zamieszczane w najpoczytniejszej gazecie

„POLSKA ZACHODNIA”

Wypełnić! Wyciąć i przesłać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc **listopad 1928 r.** wychodzący w Katowicach dziennik

„Polska Zachodnia”

Imię i nazwisko: _____

Adres: _____

Kwit pocztowy

Należność 3.— zł zapłacono.

Pleczyć _____

Podpis urzędnika _____

Wypełnić! Wyciąć i przesłać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc **listopad 1928 r.** wychodzący w Katowicach dziennik

„Polska Zachodnia”

Imię i nazwisko: _____

Adres: _____

Kwit pocztowy

Należność 3.— zł zapłacono.

Pleczyć _____

Podpis urzędnika _____

Kino Capitol

Katowice Plebiscytowa 3

Od soboty, dnia 27-go bm.

Sensacyjne dzieje miłości pięknego arcyksięcia i dziewczyny nad modrym Dunajem

Arcyksiążę ledzie

Jeszcze jedna kobieta

Najrasowszy artysta i najpiękniejsza gwiazda Ameryki

Clive Brook i Billie Dove

grają główne role w romantycznym, upajającym filmie.

Prócz tego wspaniały nadprogram.

Polecam mój specjalny skład, porcelany, szkła, fajansu oraz naczyń kamiennych (bundowych). Oprócz tego wszelkie sprzęty kuchenne i domowe, artykuły budowlane i maszyny rolnicze.
Wielki wybór! Rzetelna obsługa! Tanie ceny.
Mikołaj Łakota żony
Paszyna, Tel. 104 ulica Piastowska 13. ulica Drzewna.

Najtańsze źródło zakup. maszyn do szycia i rowerów najlepszych fabryk zagranicznych z wieloletnią gwarancją w firmie
Blitz i Ska
Katowice, ul. Mieleckiego 8 II-gie podwórze.
Sprzedaż na dogodnych warunkach za gotówkę i na raty.
Uwaga: Klientom udziela się nauki szycia i hafu bezpłatnie.



Łóżko polowe



„Patent” — z materacem minimum miejsc zajmujące **21 30.** — Na prowincję wysyłam po otrzymaniu zadatku.
Fabryka Zaks, Lwów
Łyczakowska 132.

Wszelkie Druki

dla Urzędów, Organizacji, Towarzystw i prywatnej klienteli dostarcza szybko

Drukarnia Śląska

Spółka z ogranicz. odpowiedzialnością
Tel. 575 Katowice Tel. 426
Narobitk Batorego 2 i Kościuszki 15

Instytut Stenograficzny

Wł. Chrapusły Katowice prowadzi stale

Kursy stenografii polskiej i niemieckiej.

Dokształcanie w językach, korespondencji tudzież pisania na maszynach. 522
Sekretariat Instytutu Stenograficzn. Francuska 17.

Poszukuję jednego zdolnego

czeladnika kowalskiego i 2 silnych chłopaków którzy mają zamiar wyuczyć się rzemiosła kowalskiego.
Fr. Franek mistrz kowalski Świętochłowice ulica Bytomska 27.

Za długi

mojej żony Małgorzaty Łopata z domu Dynda nie odpowiadam.
Karol Łopata Nowa Wieś.

Za długi

mojej żony Amalii z domu Oleza nie odpowiadam. **Friedberg Hugon**, Załęże.

Młodzieniec

7 klas gimn., **poszukuje posady biurowej od zaraz.** Łaskawe zgłoszenia Ryguta Józef, Stenianowice, ul. Paderewskiego.

Maturzystka

poszukuje zajęcia od 1. listopada br. Zgłoszenia do adm. „Polski Zach.” pod nr. 995.

Unieważniam

zgubioną księżeczkę wojskową wystaw. przez P. K. U. Król. Huta na nazwisko **Duda Józef** Chebzie, dom kolejowy nr. 17.

Potrzebna od zaraz

panienka

powyżej lat 18 do składu i prac biurowych, pewna w liczeniu i starannym charakterem pisma.

Dodatek tygodniowy „Polski Zachodniej” poświęcony tyłcu i sprawom drobnego rolnika na Śląsku.

O racjonalnem pielęgnowaniu kopyt i racic.

(Rady i wskazówki.)

Kopyta czyli palec konia, jest nadzwyczaj ważnym organem jego nogi; pozorne nieznaczne jego obrażenie wywołuje nieraz silną kulawiznę, obniżając wartość konia i jego zdolność do pracy. Umiejętne i racjonalne pielęgnowanie kopyt obowiązuje wszystkich posiadaczy koni. Każde kopyto bez wyjątku jak kute, tak i niekute, powinno być codziennie dokładnie oczyszczone z brudu i błota; należy zwracać szczególną uwagę na strzałkę, oczyścić starannie haczykiem wszystkie jej włókoszki i brzozy, badać czy nie wydziela się ciecz i czy strzałka się nie psuje. Każde kopyto winno być codziennie obmyte czystą, zimną wodą, a następnie wytarte kawałkiem suchego sukna. Przy myciu kopyt należy pamiętać, ażeby nie dokonywać tego u koni zgrzanych po pracy, ponieważ mogłoby to spowodować zapalenie kopyt, czyli ochwat; trzeba zawsze poczekać za dwie godziny, żeby kopyta ostygły.

W stajni należy uważać, ażeby kopyta nie stały ciągle w gnoju i moczu, ponieważ wydzielający się amoniak działa bardzo szkodliwie i niszczy róg kopytowy. Następnie przy racjonalnem pielęgnowaniu kopyt bardzo ważną sprawą jest podkuwanie, które powinno się powierzyć tylko dobrym i sumiennym majstrom.

Racjonalne kucie wymaga, ażeby dane kopyto było zawsze przekuwane w swoim czasie, a mianowicie co 6 lub 4 tygodnie. Jeżeli będziemy kucić konia rzadziej np. raz na 2—3 miesiące, to róg zanadto odrośnie, kopyto się wydłuży i chód konia nie będzie prawidłowy; podkova się osłabia, gwoździe mogą wypadać i koń nieraz w czasie jazdy zgubi podkowę, co może spowodować skaleczenie. Z drugiej znowu strony zbyt częste przekuwanie również będzie szkodliwe, ponieważ róg kopytowy staje się zbyt kruchy i suchy.

Zbieranie odrośniętego rogu przy przekuwaniu powinno być dokonywane tylko za pomocą noży kopytowych, wszystkie zaś tak zwane „strugi” łopatowe i „strugacze” stanowią szkodliwe, nieracjonalne i powinny być zabronione.

Codziennie po skończonej pracy należy obejrzeć dobrze stan podków, czy się nie osłabiły, nie pękły, czy gwoździe nie sterczy i koń nie zranił sobie nogi przez uderzenie podkova. Kopyta u koni niektórych, pracujących zawsze na roli lub drogach miękkich, powinny być od czasu do czasu, to jest co 6—8 tygodni obróbowywane i zaokrąglone rasplą, aby zapobiec oblamywaniu się rogu. Zachowanie i ściśle przestrzeganie wyżej wymienionych tu warunków w znacznym stopniu przyczyni się do dobrego utrzymania kopyt, a przez to i konserwowania nóg konia. Racjonalne pielęgnowanie powinno się rozpocząć już od najpierwszych miesięcy życia źrebaka i szkoda wielka, że nie wszyscy hodowcy zwracają na to uwagę, wskutek czego bardzo znaczny procent koni posiada kopyta wadliwe. Wady kopyt mogą być dwójakiego pochodzenia; są wady wrodzone i wady nabyte wskutek złego kucia i niewłaściwego pielęgnowania. Znamy następujące wadliwe kopyta: krzywe, wąskie, długie, szerokie, krótkie lub prostopadłe, pełne i płaskie; zależnie od gatunku rogu mogą być one kruche, zbyt miękkie i pierścienowate. Kopyta krzywe, długie, szerokie i krótkie mogą być wrodzone i forma ich wtedy zależy od postawy nóg konia, a mianowicie: jeżeli nogi konia mają postawę rozstawioną, wtedy kopyta są krzywe na zewnątrz, czyli, że ścianka zewnętrzna jest dłuższa od ścianki wewnętrznej, jeżeli zaś nogi mają postawę zbliżoną ku sobie, kopyta będą krzywe do wewnątrz i ścianka wewnętrzna będzie wyższa od zewnętrznej. Następnie kopyta długie wrodzone zależą od

Zmniejszenie się produkcji jaj.

Według informacji P. I. E. produkcja krajowa jaj ostatnio znacznie zmalała i aczkolwiek popyt na rynkach zagranicznych jest niewielki, ceny wewnętrzne zdradzają tendencję zwyżkową. Za towar nieobrobiony płać 235 zł. za skrzynię o zawartości 1440 sztuk. Ceny za towar eksportowy wynoszą około 315 zł. W ostatnich czasach wśród eksporterów utrwała się opinia, że polityka handlowa Sowietów postawiła sobie za zadanie zwalczanie towaru polskiego na rynkach zagranicznych, zmierzając do całkowitego wyrugowania jaj polskich. Opinia ta jest nieuzasadniona, bowiem handel sowiecki w Istocie swej różny od handlu polskiego, nie jest w stanie tego rodzaju zamierzeń wykonać na dalszą metę.

Ceny eksportowe towaru polskiego są kalkulowane na zasadzie cen na jaja w kraju, materiałów do opakowania, oraz robocizny. Natomiast handel eks-

portowy rosyjski na rynku zewnętrznym wogóle nie opiera się na kalkulacji, lecz zmierza głównie do szybkiej realizacji, przyjmując przeważnie tytułem zapłaty od Niemiec inne towary, jak narzędzia rolnicze, nawozy sztuczne i t. p., które to artykuły spieniężone są dopiero na rynku rosyjskim.

Do piero przy sprzedaży sprowadzonych wżamian za jaja artykułów, zaczyna się w Sowietach kalkulacja, polegająca na wyznaczeniu odpowiednich cen. Rzecz prosta, że ewentualne straty efektywne na rynku zewnętrznym pokrywa w rzeczywistości rosyjski konsument. Eksport jaj z Sowietów niemniej jednak przedstawia w fazie obecnej stosunków niebezpieczną konkurencję dla polskiego eksportu, która wyciesko może być przetrwana jedynie przez polepszenie jakości towaru, zwiększenie produkcji, oraz stopniowe obniżenie jego cen wewnętrznych.

Nawozy sztuczne.

Przemysł superfosfatowy sprzedał w bieżącej kampanii jesiennej przeszło 21.000 wagonów superfosfatu, co w porównaniu z jesiennym sezonem r. ub. oznacza wzrost o 20 proc. Eksport utrzymał się w granicach zesloroznych, czyli wyniósł około 3.000 wagonów. Zbyt soli potasowej, jak zwykle o tej porze, zmniejszył się. Zagranicę wywieziono ostatnio nieznaczne ilości soli potasowej i kainitu. Fabryki rozpoczęły już sprzedaż na sezon wiosenny. Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie sprzedaje na czas od 1 października rb. do 30 kwietnia 1929 r. „sajetre „Nitrosos”, zawierająca około 15% proc. azotu, oraz ca. 9 proc. kwasu fosforowego, po następujących cenach (za 1 tonę przy całkowitej załadce gotówką): w październiku 417 zł., w listopadzie 425,50 zł., w grudniu 424, w styczniu 1929 r. — 427,50, w lutym 431, w marcu 434,50, a w kwietniu 438 zł. Przy kupnie na bezprocent. kredyt weksłowy do końca października 1929 r. cena za 1 tonę wynosi 460 zł. Powyższe ceny rozumieją się przy kupnie całowago-

nowem franco wagon w Chorzowie łącznie z opakowaniem.

Cena za 1 kg. — procent azotu w azotniku mielonym olejowym łącznie z opakowaniem loco wagon fabryka w Chorzowie wynosi: przy zapłacie gotówkowej: w październiku 1928 r. — 1,68 zł., w listopadzie 1,71, w grudniu 1,74, w styczniu 1929 r. — 1,77, w lutym, marcu i kwietniu 1,80; za bezprocentowy kredyt weksłowy: w październiku 1928 r. — 1,83 zł., w listopadzie 1,86, w grudniu 1,89, w styczniu 1929 r. — 1,92, w lutym, marcu i kwietniu 1,95. Azotniki granulowane pakowane w beczki blaszane notowany jest o 20 gr. drożej na każdym kilogramie procent azotu. Fabryka oddaje swoje wyroby na kredyt wyłącznie za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego, lub też organizacjom rolniczo-handlowych i wielkich hurtowni. Wszyscy inni odbiorcy muszą regulować należność gotówką. Przyczem żądane jest zgóry częściowe pokrycie w wysokości 22 do 25 proc. sumy należności.

postawy nóg, gdy takowe są wysunięte ku przodowi; u kopyt długich ścianka przednia jest znacznie dłuższa od normalnej, piętki zaś są zbyt niskie. Kopyta krótkie wrodzone zależą od takiej postawy, gdy nogi są więcej podsunięte ku tyłowi, u kopyt krótkich czyli prostopadłych ścianka przednia jest znacznie niższa od normalnej, piętki zaś są wyższe. Kopyta szerokie mają ścianki kopytowe ze wszystkich stron długie.

O ile wyliczone tu nieprawidłowe kopyta zależą od postawy nóg danego konia, pozostają tak na zawsze, wyleczyć i poprawić nie dadzą się i wszystkie w tym kierunku próby przez specjalne podkuwanie do niczego nie doprowadzą, a nawet przyniosą szkodę. Jeżeli zaś wspomniane wady są nabyte i spowodowane przez niewłaściwe zbieranie rogu i złe podkuwanie — w takim razie kopyta takie wyleczyć można, stosując stopniowo odpowiednie zabiegi. Jeżeli mamy do czynienia z kopytami ukośnymi wtedy przy podkuwaniu należy zbyt długą ściankę ścinać w ten sposób, by ją zrównać za ścianką z drugiej strony; kopyta długie podkuwać tak, by przednią zbyt długą ściankę ścinać do normy, to jest ażeby o ile możliwości stosunek jej do długości piętki był jak 3:1; jeżeli nie uda się dokonać tego od razu, należy stopniowo odcinać przy każdym podkuwaniu i dawać na podkowie znacznie wyższe hacale. U kopyt krótkich lub prostopadłych dajemy tak zwaną półpodkowę bez hacali, ażeby zmusić piętki do ścierania się przy chodzeniu. Dla poprawienia kopyt wąskich dajemy podkowie bez hacali i buchtowanie robi się na stronie (kancie) wewnętrznej.

Kopyto płaskie jest wtedy, gdy poddeszwa niema włókoszki, lecz jest zupełnie równa, a kopyto pełne, gdy po-

deszwa jest nieco wypukła; w obydwu wypadkach konieczne jest głębokie buchtowanie podkowy. Kopyta u koni, które przebyły ciężkie zapalenie kopyt czyli ochwat, mają na sobie brzozy czyli pierścienie, które przez odrastanie rogu po 1—2 latach nieraz ustępują.

Częstą i ogólną wadą niektórych kopyt jest kruchość rogu, wskutek czego kopyta pękają; obniża to bardzo wartość konia i czyni go nieraz niezdolnym do pracy. Jeżeli puszcza rogowa danego kopyta jest ciśnie i sucha, to tamuje ona obieg krwi w kopycie, bardzo ogranicza odrastanie rogu, utrudnia ruchomość stawu kopytowego i powoduje różnego rodzaju ciężkie, a nieraz i nieuleczalne kulawizny. Ażeby więc choć w części to zło zmniejszyć i uczynić kopyta bardziej elastycznymi i sprężystymi, używane są powszechnie różnego rodzaju tłuszczu do smarowania kopyt, jednakże niektóre z nich nie tylko, że nie pomagają, lecz nieraz wywołują wprost przeciwny skutek, ponieważ nie dopuszczają do kopyt wilgoci i osuszają je jeszcze więcej. Dla poprawy pękających kopyt potrzebny jest taki tłuszcz, któryby zatrzymywał w sobie wilgoć; takim jedynym najlepszym tłuszczem jest lanolina. Jest to dłuższy (6—8 tygodni) były smarowane sty; różni się od innych tłuszczów tem, że pochłania wodę w ilości przewyższającej jego własną wagę i zatrzymuje ją w sobie, nie dopuszczając do jej parowania. Stwierdzono, że tłuszczce, pochłaniające wodę, łatwiej przenikają w głębsze warstwy rogu i skóry. Na zasadzie tego twierdzenia zostały przeprowadzone doświadczenia z lanoliną i okazało się, że kopyta, które przez czas dłuższy (6—8 tygodni) były smarowane lanoliną, stawały się bardziej elastyczne, sprężyste i nie tak łatwo pękały.

Przed każdym smarowaniem należy kopyta obmywać czystą wodą, dobrze obsuszyć, poczem za pomocą kawałka suchego sukna lub wółku wcierać lanolinę w ścianki i koronę, a także smarować poddeszew i strzałkę. W ten sposób czynić to raz na dzień przez 6—7 tygodni. Kopyta się poprawiają, a rogowa polewa nabiera normalnego połysku.

Hodowcy nasi zwracają bardzo mało uwagi na pielęgnowanie racic u bydła, przeto pragnę słów parę w tej kwestii powiedzieć, gdyż nie jest ona tak błacha, jak się na pozór niektórym zdaje. Przedewszystkiem należy zauważyć, że u wołów robczych sama natura podtrzyma racie w dobrym stanie, u wołów zaś opasowych i u krów mlecznych nikt na to nie zwraca uwagi, tymczasem choćby niewielka dbałość w tym kierunku zawsze się opłaca. Masa rogowa na raciach narasta w kierunku pionowym z góry na dół i podczas chodzenia zwiera stopniowo się ściera, a przez to im więcej bydo używa ruchu, tem łatwiej utrzymuje się prawidłowa forma racic. Niekiedy u wołów robczych zauważyć się daje tak silne ścieranie się rogu na raciach, że koniecznie jest ich podkuwanie; u zwierząt zaś po większej części stojących w oborze, widzimy zjawisko odwrotne, tj. odrastanie racic jest większe od ich ścierania; jeżeli od czasu do czasu racie nie podcinać, to one rozrosną się do tego stopnia, że przeszkadzać mogą w chodzeniu, sprawiają ból i wreszcie mogą się zdeformować, co już zwykłym podcinaniem poprawić trudno.

Naturalna forma racicy znacznie się zmienia, staje się ono wydłużone, a przy dalszym rozwoju choroby przyjmują kształt dziobu, zagiętego do góry; rzecz bierze jeszcze gorszy obrót, jeżeli wydłużone końce racic są zgięte na krzyż. Rzecz naturalna, że w takich wypadkach zwierzętom trudno stać na nogach i są one zmuszone ciężarem swego ciała opierać się na mlekietki t. j. tylniej części kopyt, wskutek czego może nastąpić zapalenie racic i stawów.

Zaniedbując racice sprawiamy zwierzętom wiele cierpień, za co zasłużoną odbieramy nagrodę w postaci straty na mleku i wadze. Niekiedy bywa jeszcze gorzej, gdyż może wystąpić ropienie, które wywoła za sobą panaritium (zanogicę), następstwem tego zaś może być zakażenie krwi, co się zwykle kończy śmiercią. W celu uniknięcia podobnych powikłań i zabezpieczenia racic od choroby należy pamiętać o trzech niezbędnych ku temu warunkach jak: widne i obszerne pomieszczenie, dostateczna podsiódka i prawidłowe podcinanie racic. W ciemnej oborze nawet przez długi czas można nie zauważyć, jakie niemiernalne pozycje przyjmują zwierzęta, stojące na chorych raciach, jak również trudno spostrzec zeszpeconą formę tych ostatnich.

Konieczne jest, ażeby od czasu do czasu oglądać racice, wypuszczając zwierzęta nazerwną. W złych i ciemnych oborach zwłkie podsiódka wiele pozostawia do zważenia, krowy stoją w gnoju prawie po kolana, co się zdarza nawet u wzorowych gospodarzy. Przynosi to wielką szkodę; czystość w oborach winna być bardzo przestrzegana nie tylko ze względu na mleko i racice, lecz także jako konieczny warunek do podtrzymania ogólnego zdrowia bydła.

Podcinanie racic powinno odbywać się umiejętne, prawidłowo i systematycznie. Zwykle przy tej manipulacji krowy są niespokojne i trzeba by stracić dużo czasu, chcąc każdą nogę unieruchomić, i w tej pozycji utrzymać; dlatego też podcinanie racic najlepiej uskutecznić przy pomocy specjalnych noży, gdyż używane przez niektórych dłużka z drewniana rączką są bardzo często niebezpieczne dla niespokojnych krów. Zwierzę należy postawić na drewnianej podłodze, zauważyć dobrze ile racie odrosły i następnie części wydłużone obciąć nożycami. Operacja ta powinna się powtarzać co 5—6 miesięcy, a niewielki ten trud i wydatek opłaci się zawsze. Lek. wet. Z. Olszański.

Życie sportowe i wychowanie fizyczne.

Dział urzędowy.

Komunikat Nr. 31.

Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 22 września 1928 r.

(Ciąg dalszy.)

Weryfikacje.

Liga B — Serja I. (Katowice).

Serja I.

- z dnia 15. 4. 1928 r.**
K. S. Rybnik 20 — I. F. C. II. Kat. — 2 punkty i stosunek bramek 3:0 (walkower dla K. S. Rybnik 20). W drużynie I. F. C. grają Ligoń Leopold niezgłoszony.
K. S. Czerwionka 23 — K. S. „Naprzód” 23 Rydułtowy, każdy Klub po jednym punkcie i stosunek bramek 3:3 (remis).
K. S. Mała Dabrowka — K. S. „Kościuszko” Szopieniec — 2 punkty i stosunek bramek 2:1 na korzyść K. S. „Naprzód” Zależe — K. S. 09 Mysłowice — 2 punkty i stosunek bramek 2:1 na korzyść K. S. „Naprzód” Zależe.
- z dnia 22. 4. 1928 r.**
K. S. „Naprzód” Zależe — K. S. Rybnik 20 — 2 punkty i stosunek bramek 2:1 na korzyść K. S. „Naprzód” Zależe.
K. S. „Bogucice 20” — K. S. 22 Mała Dabrowka — 2 punkty i stosunek bramek 4:1 na korzyść K. S. „Bogucice 20”.
K. S. „Kościuszko” — K. S. Czerwionka 23 — 2 punkty i stosunek bramek 2:1 dla K. S. „Kościuszko” Szopieniec.
K. S. „Naprzód” Rydułtowy — I. F. C. — 2 punkty i stosunek bramek 3:0 (walkower na korzyść K. S. „Naprzód” Rydułtowy). Gracze Szymon Hecht w drużynie I. F. C. niezgłoszony.
- z dnia 29. 4. 1928 r.**
K. S. „Rybnik 20” — K. S. „Bogucice 20” — 2 punkty i stosunek bramek 4:1 na korzyść K. S. Rybnik 20.
K. S. „Kościuszko” Szopieniec — K. S. „Naprzód” Rydułtowy — 2 punkty i stosunek bramek 9:1 na korzyść K. S. „Kościuszko”.
K. S. Mała Dabrowka 22 — K. S. 09 Mysłowice — 2 punkty i stosunek bramek 2:1 na korzyść K. S. 22 Mała Dabrowka.
K. S. „Naprzód” Zależe — I. F. C. Katowice — 2 punkty i stosunek bramek 3:0 (walkower) na korzyść K. S. „Naprzód” Zależe. Gracze Szymon Hecht i Gerhard Przykling w drużynie I. F. C. niezgłoszeni.
- z dnia 6. 5. 1928 r.**
K. S. „Naprzód” Rydułtowy — K. S. Mała Dabrowka — 2 punkty i stosunek bramek 3:0 na korzyść K. S. „Naprzód” Rydułtowy.
K. S. Rybnik 20 — K. S. „Kościuszko” Szopieniec — 2 punkty i stosunek bramek 2:0 na korzyść K. S. Rybnik 20.
K. S. „Bogucice 20” — I. F. C. Katowice — 2 punkty i stosunek bramek 3:0 (walkower) na korzyść K. S. „Bogucice 20”. Gracze Szymon Hecht, Gerhard Przykling i Leopold Ligoń w drużynie I. F. C. niezgłoszeni.
K. S. 09 Mysłowice — K. S. Czerwionka 23 — 2 punkty i stosunek bramek 8:0 na korzyść K. S. 09 Mysłowice.
- z dnia 13. 5. 1928 r.**
K. S. „Czerwionka 23” — I. F. C. Katowice — 2 punkty i stosunek bramek 3:0 (walkower) na korzyść K. S. Czerwionka 23. Gracze Szymon Hecht, Gerhard Przykling, Eryk Szabe, Heinz Gottreich, Hubert Sulik i Günther Spruss w drużynie I. F. C. niezgłoszeni.
K. S. „Bogucice 20” — K. S. „Kościuszko” Szopieniec — 2 punkty i stosunek bramek 5:2 na korzyść K. S. „Bogucice 20”.
K. S. „Naprzód” Zależe — K. S. 22 Mała Dabrowka — 2 punkty i stosunek bramek 3:2 na korzyść K. S. „Naprzód” Zależe.
K. S. „Naprzód” Rydułtowy — K. S. 09 Mysłowice — 2 punkty i stosunek bramek 3:2 na korzyść K. S. „Naprzód” Rydułtowy.
- z dnia 20. 5. 1928 r.**
K. S. „Naprzód” Zależe — K. S. „Bogucice 20” — 2 punkty i stosunek bramek 2:1 na korzyść K. S. „Naprzód” Zależe.
K. S. „Rybnik 20” — K. S. „Naprzód” Rydułtowy — 2 punkty i stosunek bramek 6:0 na korzyść K. S. „Rybnik 20”.
K. S. 09 Mysłowice — I. F. C. Katowice — 2 punkty i stosunek bramek 3:0 (walkower) na korzyść K. S. 09 Mysłowice. Gracze Szymon Hecht, Gerhard Przykling, Leopold Ligoń, Herbert Sulik i Heinz Gottreich w drużynie I. F. C. niezgłoszeni.
- z dnia 3. 6. 1928 r.**
K. S. „Naprzód” Zależe — K. S. „Bogucice 20” — 2 punkty i stosunek bramek 2:1 na korzyść K. S. „Naprzód” Zależe.
K. S. „Rybnik 20” — K. S. „Naprzód” Rydułtowy — 2 punkty i stosunek bramek 6:0 na korzyść K. S. „Rybnik 20”.
K. S. 09 Mysłowice — I. F. C. Katowice — 2 punkty i stosunek bramek 3:0 (walkower) na korzyść K. S. 09 Mysłowice. Gracze Szymon Hecht, Gerhard Przykling, Leopold Ligoń, Herbert Sulik i Heinz Gottreich w drużynie I. F. C. niezgłoszeni.
- z dnia 10. 6. 1928 r.**
K. S. „Bogucice 20” — K. S. „Czerwionka 23” — 2 punkty i stosunek bramek 9:1 na korzyść K. S. „Bogucice 20”.
K. S. „09 Mysłowice” — K. S. Rybnik 20 — oba kluby po jednym punkcie i stosunek bramek 2:3 (remis).
K. S. „Naprzód” Zależe — K. S. „Kościuszko” Szopieniec — oba kluby po jednym punkcie i stosunek bramek 4:1 na korzyść K. S. „Naprzód” Zależe.
K. S. „Bogucice 20” — K. S. „Kościuszko” Szopieniec — oba kluby po jednym punkcie i stosunek bramek 6:2 na korzyść K. S. „Bogucice 20”.
K. S. „09 Mysłowice” — K. S. „Kościuszko” Szopieniec — 2 punkty i stosunek bramek 5:0 na korzyść K. S. „09 Mysłowice”.
K. S. „Naprzód” Zależe — K. S. „Czerwionka 23” — 2 punkty i stosunek bramek 6:1 na korzyść K. S. „Naprzód” Zależe.

Wielki program sportów zimowych w Tatrach.

Zakopane. Tegoroczny program imprez sportowych w Tatrach jest bardzo urozmaicony. Przewidziane są poza lokalnymi zawodami następujące oficjalne imprezy. W dniu 26. 12. br. w Zakopanem nastąpi otwarcie sezonu skokami na Krokwi. W czasie Świąt Bożego Narodzenia aż do Now. Roku w Szczyrbskim Jeziorze zawody hokejowe i w sztucznej jeździe czechosłowackiego związku hokejowego i łyżwiarstwa. 30 grudnia w Zakopanem skoki na Krokwi. 1 stycznia bieg rozstawny 5X10 km. o puchar kapłana związkowego Faecha. 5 i 6 stycznia bieg 18 km. i skoki na Krokwi. Od 8—13 stycznia 1929 Międzynarodowy Tydzień Sportowy w Starym Sprogow. 8. 1. wyścigi saneczkowe, 9. 1. biegi długie na nartach, 10. 1. skoki 11. 1. 12. i 13. 1. zawody hokejowe. Dnia 12 i 13. 1. zawody o mistrzostwo Krynicy: bieg 12 km. i skoki, 20. 1. w Szczyrbskim Jeziorze zawody narciarskie, dnia 24. 1. w Zakopanem bieg 50 km. (zawody kwalifikacyjne), 26 i 27. 1. w Bańskiej Bystrzycy zawodów narciarskich H. D. W., zarządzane przez „Karpäthenverein” a w

Zakopanem zawody o mistrzostwo Zakopanego, w Bielsku bieg 18 km. i skoki. Dnia 31. 1. i 1—3. 2. XV-te Międzynarodowe Zawody Narciarskie i X-te Zawody H. D. W. w Tatrzaskiej Polance. Od 5—10. 2. Międzynarodowe Zawody F. I. S. oraz mistrzostwo Polski na rok 1929. Od 14—17. 2. zawody narciarskie czechosłowackiego związku narciarskiego w Szczyrbskim Jeziorze. Pozaatem odbędą się w Polsce następujące zawody narciarskie: 19 i 20. 1. w Wilnie bieg 12-kilometry i skoki, 26 i 27. 1. w Lublinie bieg 12 km. i skoki, 2 i 3. 2. w Przemysłu i Nowym Targu bieg 12 km. i skoki, 16 i 17. 2. we Lwowie o mistrzostwo Lwowa w konkurencji międzynarodowej. 12. 2. w Krynicy skoki, derby międzynarodowe. 23 i 24. 2. w Worochcie biegi zjazdowe. 23 i 24. 2. na Śląsku biegi zjazdowe i skoki. Z powyższego zestawienia wynika dowodnie, że sport narciarski zyskał wśród innych sportów zimowych palmę pierwszeństwa, przyczem Zakopane było, jest i pozostanie centrum tego najpiękniejszego zimowego sportu.

Żniwo rekordów.

Rekord światowy i polski Lonki Cracovia w rzucie oszczepem.

W trakcie zawodów lekkoatletycznych odbytych ubiegłej niedzieli w Krakowie na boisku W. K. S. Wawel znani zawodnicy „Cracovii” Lonka ustanowił nowy rekord Polski w rzucie oszczepem, wzniknąc 36,90 metr. Lonka pobita w zawodach powyższych obrócił rekord światowy w rzucie oszczepem również o 3 metry. Rekordowy rzut jej wynosi 88,09 metr. (36,90 i 21,19).

Nowy rekord polski w skoku wzwyż.

Podczas młodzieżowych kobiecych zawodów lekkoatletycznych pomiędzy A. Z. S. a Sokółem w Poznaniu, zawodniczka A. Z. S. Krawiecka pobila rekord polski w skoku wzwyż wynikiem 1,43 metr.

Mecz z Czechosłowacją i Wiednem.

Z Warszawy wjechała w środę drużyna piłkarska na mecz meczów państwowych z Czechosłowacją. W pierwszym dniu Polacy potkają się z reprezentacją zawodowców, a w drugim dniu z reprezentacją amatorów Czechów. Mecz odbędzie się w sobotę i niedzielę. Śклад drużyny przedstawiać się będą następująco:

Czechosłowacka reprezentacja zawodowców — Hochman, Hojer, Perner, Cipera, Kada, Hainy, Podrazil, Silny, Bevl, Puc, Kratochwil.

Czechosłowacka reprezentacja amatorska — Taussig, Burger, Novak, Morer, Svoboda, Leitner, Sokolar, Skala, Motak, Maloun, Garaż.

Reprezentacja Polski: Szumiec, Olejniczak, Wojciechowski, Kotlarczyk, Deutschman, Wypielniak, Staliński, Reymann, I. Kuchar, Krygier. Zapasowi na obydwa mecze: Domański, Karasiak Hanke, Przykucki, Łanko i Cisowski.

W Krakowie odbędzie się tradycyjny mecz Kraków — Wiedeń, drużyna krakowska zastąpi w następującym składzie: Koźmiński, Bill, Zastawniak, I. Zastawniak, H. Chruściński, Piak, Kubicki, Czulak, Kaluza, Kobalski, Sperling. Sedziować będzie p. Cemar z Prażi.

Barwy Wiednia będą reprezentowali: Carl Graf, Jelinek, Schreiber, Kellingner, Mahal, Danis, Hostasch, Soiber, Wietz, Runge.

Z rozgrywek ligowych.

Nachodząca niedziela przyniesie tylko dwa mecze ligowe, a mianowicie w Łodzi grają Turcy z ŁKS, a w Katowicach I. F. C. ze Śląskiem.

Mecz Legia — Ruch został odwołany, przyczem termin nowej rozgrywki leższe nie wyznaczono, podobnie jak również terminów meczów ŁKS — Wisła, Czarni — Hasmonia i Czarni — Poznań.

O wejście do ligi odbędzie się w Przemysłu pierwszy mecz z serii rozgrywek międzynarodowych a mianowicie Pronia (Przemysl) — ŁTSG. W Krakowie rozegrany zostanie decydujący mecz drugiej grupy Garbarnia — Poznań.

z dnia 2. 9. 1928 r.

- K. S. Czerwionka 23 — K. S. „Bogucice 20” — 2 punkty i stosunek bramek 3:0 (walkower) na korzyść K. S. 23 Czerwionka. Gracze Brunon Noras w drużynie K. S. „Bogucice 20” niezgłoszony.
- K. S. 09 Mysłowice — K. S. Rybnik 20 — 2 punkty i stosunek bramek 4:0 na korzyść 09 Mysłowice.
- K. S. „Kościuszko” Szopieniec — K. S. „Naprzód” Zależe — 2 punkty i stosunek bramek 2:0 na korzyść K. S. „Kościuszko” Szopieniec.
- K. S. 22 Mała Dabrowka — I. F. C. Katowice — 2 punkty i stosunek bramek 3:0 (walkower) na korzyść K. S. 22 Mała Dabrowka. Gracze Szymon Hecht, Gerhard Przykling i Emil Pohl w drużynie I. F. C. niezgłoszeni.

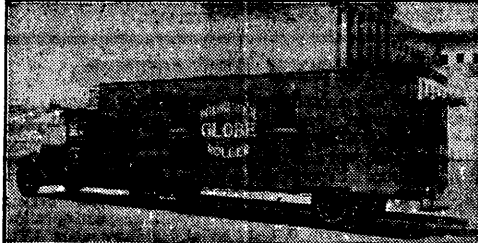
z dnia 9. 9. 1928 r.

- K. S. 22 Mała Dabrowka — K. S. Rybnik 20 — 2 punkty i stosunek bramek 5:1 na korzyść K. S. 22 Mała Dabrowka.
- K. S. „Naprzód” 23 Rydułtowy — K. S. „Bogucice 20” — 2 punkty i stosunek bramek 3:0 (walkower) na korzyść K. S. „Naprzód” 23 Rydułtowy. Drużyna K. S. „Bogucice 20” w składzie K. S. „Kościuszko” Szopieniec — K. S. 09 Mysłowice — 2 punkty i stosunek bramek 3:1 na korzyść K. S. „Kościuszko” Szopieniec. minucie zawodów z boiska.
- K. S. Czerwionka 23 — K. S. „Naprzód” Zależe — oba kluby po jednym punkcie i stosunek bramek 3:3 (remis).
- Wskutek dwukrotnego nastawienia się drużyny I. F. C. Katowice do zawodów o mistrzostwo, wykluczoneo powyższe drużyny z tabel rozgrywek o mistrzostwo.

Na podstawie powyższych ewentualnych zawodów zdobyła drużyna K. S. „Naprzód” 23 pierwszy miejsce w tabeli rozgrywek o mistrzostwo Klasy B-Ligi. grupy katowickiej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)
Za Wydział Gier i Dyscypliny:
(-) Cysaśk. (-) Kordula.
Sekretarz. Przewodnik.

Wydawca: „Polska Zachodnia”, Sp. z ogr. odd. Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Dylag w Katowicach. — Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odd. Katowice, ul. Bratarnia 22. 2. Telefon 8-78



Mieszkańcy Filadelfji, Stany Zjednoczone, G. Miller, wyruszył w podróż naokoło świata z całą swą rodziną. Nie chcąc pozabawić siebie, ani swej rodziny wygód, jakie daje dom, zbudował na podwoziu Chevrolet wagon, wnetrze którego urządził jak normalne mieszkanie.

Ruchomy ten dom może poruszać się z szybkością przeszło 50 km. na godzinę. Podróż ma trwać cztery lata.

mon Hecht, Heinz Gottreich i Emil Pohl w drużynie I. F. C. niezgłoszeni.

z dnia 8. 8. 1928 r.

- K. S. Mała Dabrowka — K. S. „Naprzód” Rydułtowy — 2 punkty i stosunek bramek 7:1 na korzyść K. S. 22 Mała Dabrowka.
- K. S. „Kościuszko” Szopieniec — K. S. Rybnik 20 — 2 punkty i stosunek bramek 3:0 (walkower) na korzyść K. S. „Kościuszko” Szopieniec. Drużyna K. S. Rybnik 20 nie stawiała się do zawodów.
- K. S. „Bogucice 20” — I. F. C. Katowice — 2 punkty i stosunek bramek 3:0 (walkower) na korzyść K. S. „Bogucice 20”. Gracze Szymon Hecht i Herbert Sulik w drużynie I. F. C. niezgłoszeni.
- K. S. „Czerwionka 23” — K. S. 09 Mysłowice — 2 punkty i stosunek bramek 3:2 na korzyść K. S. „Czerwionka 23”.
- K. S. „Czerwionka 23” — I. F. C. Katowice — 2 punkty i stosunek bramek 3:0 (walkower) na korzyść K. S. 23 Czerwionka. Gracze Gerhard Przykling i Eryk Pszczyński w drużynie I. F. C. niezgłoszeni.
- K. S. „Bogucice 20” — K. S. „Kościuszko” Szopieniec — 2 punkty i stosunek bramek 4:3 na korzyść „Bogucice 20”.
- K. S. „Naprzód” Zależe — K. S. 22 Mała Dabrowka — 2 punkty i stosunek bramek 8:3 na korzyść K. S. „Naprzód” Zależe.
- K. S. „09 Mysłowice” — K. S. „Naprzód” Rydułtowy — 2 punkty i stosunek bramek 9:1 na korzyść K. S. 09 Mysłowice.

z dnia 12. 8. 1928 r.

- K. S. „Czerwionka 23” — I. F. C. Katowice — 2 punkty i stosunek bramek 3:0 (walkower) na korzyść K. S. 23 Czerwionka. Gracze Gerhard Przykling i Eryk Pszczyński w drużynie I. F. C. niezgłoszeni.
- K. S. „Bogucice 20” — K. S. „Kościuszko” Szopieniec — 2 punkty i stosunek bramek 4:3 na korzyść „Bogucice 20”.
- K. S. „Naprzód” Zależe — K. S. 22 Mała Dabrowka — 2 punkty i stosunek bramek 8:3 na korzyść K. S. „Naprzód” Zależe.
- K. S. „09 Mysłowice” — K. S. „Naprzód” Rydułtowy — 2 punkty i stosunek bramek 9:1 na korzyść K. S. 09 Mysłowice.

z dnia 19. 8. 1928 r.

- K. S. „Bogucice 20” — K. S. „Naprzód” Zależe — 2 punkty i stosunek bramek 5:3 na korzyść K. S. „Bogucice 20”.
- K. S. „Naprzód” Rydułtowy — K. S. „Rybnik 20” — oba kluby po jednym punkcie i stosunek bramek 1:1 (remis).
- K. S. „09 Mysłowice” — I. F. C. — 2 punkty i stosunek bramek 3:0 (walkower) na korzyść K. S. 09 Mysłowice. Drużyna I. F. C. nie stawiała się do zawodów.
- K. S. „Czerwionka 23” — K. S. 22 Mała Dabrowka — 2 punkty i stosunek bramek 3:0 (walkower) na korzyść K. S. 23 Czerwionka. Drużyna K. S. 22 Mała Dabrowka nie stawiała się do zawodów.

z dnia 26. 8. 1928 r.

- K. S. „Naprzód” Zależe — K. S. „Naprzód” Rydułtowy — 2 punkty i stosunek bramek 2:1 na korzyść K. S. „Naprzód” Zależe.
- K. S. „Kościuszko” Szopieniec — I. F. C. Katowice — 2 punkty i stosunek bramek 3:0 (walkower) na korzyść K. S. „Kościuszko” Szopieniec. Drużyna I. F. C. po raz drugi nie stawiała się do zawodów.
- K. S. „09 Mysłowice” — K. S. „Bogucice 20” — 2 punkty i stosunek bramek 3:1 na korzyść K. S. 09 Mysłowice.
- K. S. Rybnik 20 — K. S. Czerwionka 23 — 2 punkty i stosunek bramek 1:0 na korzyść K. S. Czerwionka 23.

Naczelnik gminy, który jest ich prezensem powi-
nien koniecznie w te sprawy wejrzeć, bo nadat taki
stan rzeczy nie może być cierpiany. Jak ci tu roz-
był wesele jednego optanta niemieckiego, to ci
„fajerwera” stawia straż honorową, a jeden szpi-
czok to ci powiadzi, że ich fajerwera jest „internat-
jonal”. Ciekawy internacjonalizm, skoro ciągle pa-
trzą ku Berlinowi jak Mahomet ku Mec-. Był ci na
jednej zabawie też cyrkus, bo ci się optanci z rene-
gatem pobili, ale porządnie, aż się ta cz.rw ona lala.
Widzisz Gustliku już się sami pomiędzy sobą tłuką,
chociaż śpiewała „Wir halten tren und fest zusam-
men”. Jest prawda, bo się trzymali fest za mordy.

Nasi orgole starsi to też fest dźwigała, grzbiec,
bo 25 stawilo wniosek za „Minderheitsschula”, a nie
chitórzy z nich nie mała nawet dzieci d.ż skoty, bo
się spodziewają za ta głupota „renten.narków” od
Volksbundu. Jeszcze tu jest więcej takich spraw,
które ci jeszcze opieszka jeżeli się uważasz stosunki nie
poprawią, ale tak jak przyjdiesz z ta stalową miedzą
to będziesz wiedział, z chłirgo końca napocząć wy-
miałac.

Tóż do widzenia! Twój koleks Fetek.



Z RADZIONKOWA.

Kochany Gustliku!

Musza ci też co naśkrobiać o tym naszym Ra-
dzionkowie, którego się pono wszystkie bardzo boją,
bo takiej maia „jest loc”. Dziślok wezna se na „korn”
jednego fajnego kawalera z szwajfuszami, moloego
starego kolefi, chitórzy mi bardzo przale, i chitórzy już
miał być starostom, ale nie takin na weselu ino rych
tyk starostom ale pono jeszcze niema tego powiatu
w Polsce kaj by pasował za takiego. Nazrywio się
Pawlik i jest fajny chitop, ino kieby mu „ślimok” nie
padali. Dziwilo mnie to mocno, czemu on to babom
nie przale, a terazki się dowiadula, że jak bół mały
i jeszcze koszuła w zębach nosił, to mu tam kocur
abo kot cosik ugryzł. Ale nie padaj tego zjednemu, bo-
by tam już baby do niego nie lataty, z chitórmi w
ostatnim czasie już nawet „per arm” spacerował, a
przedwyszyskiem jedina tako fajno, chitóra mo bro-
dówki na cyberbloce, takie malutkie jak fusbali i
obie lewe nogi. Pieronem szkoda, że jeszcze niemo
bubikopf, boby się dopiero Pawlikowi podobała. Ten
Pawlik to ci nie pije, ino kakatel, a cysty, boby
to nierod widzi, ale jak one go nie widzom. Joch sie
też już nieroz dźwił, i padom se: ten kakatel abo jak
się tam nazywa, to musi być pieronem mocny, bo jak
Pawlik wypit pora dźbonków, to szot taki rozkoko-
cony ani jo po 4 cystych. Szkoda, żeby nie ten pie-
ronski kot, boby się już można i był ożeniol, tak dużo
kakatelu wypil.

Ale to musza przyznać, że Pawlik to jest fest
gospodorz, ino szkoda iże go nie chcom, boby z na-
szego miasta zrobit fajnistu wies. Naprzykłod robit
próby czy też ulic nie idzie naprawiac marasem jak
ta, kaj sie na stary banhof idzie. Najfajniejsze co
zrobit, to jest „park” na targowisku. Padom ci już
jedch różne „anlaci” widziol, ale takiej jak Pawliko-
wa, toch jesse nie obocył. Możesz tam podziwiać
takie nowe galezie, co calutki rok nie som zielone
i jest tam wszystkiego 5 suchych galez i 5 suchych
krzków. (Pod zastirzeniem izech sie „nogił” pomy-
lic w rachowanu) i petno kobyloku. Naprzydł jech
se mysiol, iże Pawlik tym park zafożył lo krowy
Kulifantego, ale sie teraz, jak mi komplet donesił, —
dowiadula, iże do tego parku majom przyjsc matry,
a tresura mo sie zając som Pawlik, który to mo miec
raus, jak se kupia aparat fotigrafontony, to ci posła
fotografonio tego parku z Pawlikiem i malpami ino
bych jeszcze przeciem Pawlikowi chciol poradził,
coby w tym „parku” postawiolł jeszcze jakii pomnik,
Stuza mu projektem i jobych se pomnik t.k przed-
stawiolł: za zokiel wielki sztaflint, a na sztaflincie
jako figura dźbonek z kakatejem i cygara, ale nie
monopolowa ino niemlecko. Na zoklu mógłby być
jeszcze i napis np. „Pawlik, nie kidej sie żurem”, abo
jeszcze fajniejszy.

Jak to wszystkie bydzie gotowe, to cie potem
zaprosza na poświłcentie, ino byś mi musiol obiecać
iże przyjdiesz w sztaflincie i z libsta. Na insy ros
ci napisza zaś co ciekawego, ino jeszcze więcej wy-
sznupia.

Tóż do widzenia i pyrski!

Łazik.

ROZMÓWKI.

Francsek: Słuchel no, ty, Hanslik; nie wyisz ty,
po jakimu na hereszcie wojskowym w Katowicach
namalowali Adama i Ewę w rajn? Czy to tym hereszt
taki raj?

Hanslik: Tóż raj, ale jaki? Podziwej sie przeca,
jak tam Adam je nie ogryzek, ale cołko pionika i już
mo na sobie piyrwsze galoty w postaci figowego
li-stka; jego kobyta Ewa bo jessczy tam ani tego nyr-
nio, bo nie mając bubikopu oblokła sie cołko wia-
snymi wfosami.

Francsek: No więc co?

Hanslik: Ano tóż widzisz, iże to bół raj już pę
onył chwili, kiej som Pon Bóczek kion, na czym świat
stol i na ludzi.

Francsek: Aha, i kiej wygnol ludzi z rajn i po-
stawiolł u wrót Archaniola z mieczem ognistym, tóż
pono na ta podobna stol tu on wojok z bajonetem przy
onym rajn?..

Hanslik: Možno; cno, iże on tyż nie wypuszczo
nikogo z tego „rajn”..

GUSTLIK

Wesoly dodatek do „Polski Zachodniej”

Do gazety nr. 236 Katowice, dnia 27 października 1928

M. 44

GUSTLIK ROZPROWIO...

Plykno też mieli w niedziela uroczystość pod-
oficerowie rezerwy w Katowicach, poświęcenie
sztantaru kota katowickiego. Nasze policjery roz-
wijają się coraz lepiej i karnie po wojskowemu się
trzymają. Trzymia sztantu z powstającami, tóż się
to nie podobą i Korfantiemu i orgolom, z tego mogą
być dumni, bo kogo Korfanti i Niemcy kwolą, to
wiadomo, że dia Polski nie wiele znaczy.

Żol mi bardzo, żech nie mógł być na uroczysto-
ściach powstających w Żymnej i w Lyskach, ale tre-
no się rozerwać. Jo tam jednak ekstr przyjadł z
aparatem fotograficznym, by se i pomnik i sztrzelnica
zdjąć do gazety. Całe tamto pogranicze se wtedy
zwiadza i z koleksami se pogodom o miejscowych
sprawach.

Jutro bydzie piykno uroczystość w Bielsku: od-
słonicie pomnika śp. prez. Narutowicza i poświęce-
nie sztantaru grupy powstanców. Kto może uleć
tam jezdie, bo zapowiada się bardzo ładnie.

31 października bydzie uroczystość 10-cio lecia
uwolnienia Śląska Cieszyńskiego z niewoli austriac-
kiej. Też tam trza pojechać, bo to dzielni ludzie ci
Cieszyńscy.

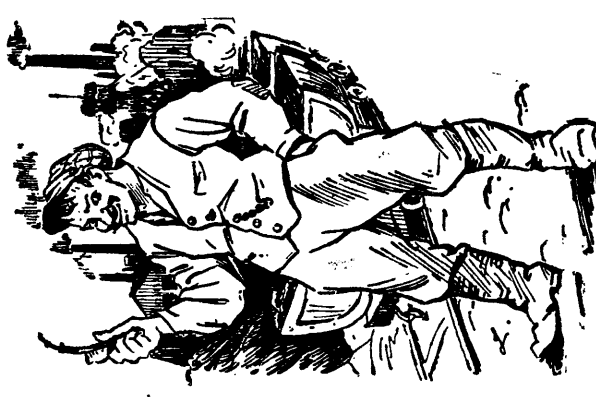
4 listopada bydzie zjazd powstanców w Lubliń-
cu i nabożestwo za śp. Niegolewskich. — Potem 11
listopada dziesięciolecie Odrodzenia Państwa Pol-
skiego tu na Śląsku i wyjazd do Warszawy, potem
22 listopada jazda na 10-ciolecie Obrony Lwowa —
jednym słowem — uroczystości huk, żeby jeno szła-
ka na to była.

A pozatem wszędzie kiermasze i swiniobicie.
Zbliżo się 1 i 2 listopada — święto umarłych i
święto Żołnierza Poległego za Ojczyznę. Tóż pa-
miećcie kochani Koleksowie i Wyżacni Polki o
grobach i pomnikach naszych poległych i umarłych
braci powstanców. Niech wszędzie bydom wiekie i
świeczki, a odwiedzić groby ze sztantarami i z
muzyką i odpiewając pieśni religijne i narodowe.
A szdie możecie, to zróbcie zdjęcia fotograficzne i
przyslijcie do „Polski Zachodniej” dla umieszczenia
na pamiątkę. Jeno trza się z tem pospieszyć.

Wszystkie nasze pomniki i grobowce powsta-
cze powinny być sfotografowane i umieszczone o to
naszej gazecie. Niech sie każda grupa postara o to
u siebie i niech przyszłe fotografie do redakcji. Niech
grupy całe ze sztantarom sfotografują się przy pom-
nikach lub przy grobowcach poległych, teraz w
święto umarłych, a będzie to dla nich ładna pamią-
tką. Więc zróbcie to, a nie czekając aż to ktoś drugi
za Was zrobi.

Cześć!

Wasz Gustlik.



Cześć Koleksom i Polkom!

Plykno mamy podzim, jakiej już downo nie było.
Trowa na nowo sie zieleni, „gęsie pepki” świeże
wyrasaja, niektóre stromy też nanowro paki puszcza
ją. Dużo profitu z tej piyknej pogody mają elwry i
kocondry, bo jeszcze mogą iść do ruty i na stoncu
sie wygrzywać.

Przy tej piyknej pogodzie udają sie też bardzo
dobrze różne nasze uroczystości. W zczszo niedziela
miały Polki w Szarleju poświęcenie sztantaru i gry-
fnie to wyrychtowały te dziele: działaczki z Zarzą-
du i ta uroczystość kościna i ta zabawa. Już o tem
pisała „Polska Zachodnia” w pomezjatek i pochwo-
lifa Polki szarlejskie, co im się słusznie należało.

Koleksowie z powiatu świętochłowickiego też
się tam dzielnie spisali z temi nowymi manebami i w
szeregach na uroczystości Polek przybyli, za co im
cześć!

Gustlik gro . . .



Robota obu Seimów.

(Melodia: „Wzrost kotek na płotek...“)

Zas ich ta
na szychta
swojia, swojia
Iych, chłozcy
do Szymu
posłaja.

Polada
z parada
w Warszawie...
Na korzysć
nom czy ku
zabawie?

Pymładz braci
i dowag
i prawa
Majaj tam,
ale kca
osprawa.

Jak nrywko
przewozko
rzadowi?
Burza się,
do zdziady
gotowi.

Boroki!
Dwa robi
jak ciam
Pisarski
czesnował
kbi balem.

Czy sie ci
poprawia?
Bo jak ty,
dlugo nie
pobawia...

Szym Szaski
głazki
wzrost
Ksiol w
przyjmie
zas nowe.

Uchwala
wspaniala
wzrost
Tęza, Polska
zaczyna
dac pod sad!

Czł o ma
skierona
Przodaj
z Myśniami
wyskonia.

Tóż takie
dawackie
samymie,
Kiel cino ci
wrost w ocy
otrowda iznie...

Zemlik.

Wroniaki.

Chytry, zlosliwy wielki podzaj wroni.
Wpada w cudza drogę, krzacz nieznośnie.
Uosodnarz cępi dzeń jeden i drugi
Aż wreszcie zkniewany zakrzyknie domośnie!

Przekłete piemie, wy czarne wroniaki,
Tu w moici, proczaj burdy robieć, heciec!
A daleje mi lotry, poza Odrę, w krzaki,
Tam swoim śmieciom krakać możecie!

Fora ze dwora! — nie wasze to ziemie!
I nie dla was ziarno tutaj się rodzi! —
I nie do was eków przelewa w piemie!
I wam krakać, ale u siebie się podzi!

Karlus.

Listy do Gustika.

Z PRZYSZOWIC.

Kochany Gustliku!

Czytotelek list, który do Ciebie pisali nasi kolek-sowie, ale ponieważ coś zapomnieli, padom mojej Wandzie: deś sam jeno piórnik, bo napisza Gustikowi pismo. Nasi starika i starozek sie lokropnie cie-szom nad Twymi listami. Loni padatom: skad to te marchy wszystko wiadom, Kiel to akurat tak łopi-szom, jak sie to wdycki u nos dzieje. Jo tyż duzo wiem bo belekał moji nos wzraza i moja mi już nieraz pedziała, iż mi go kaj zrombia. Jo sie jednak orzo-łow nie boja, bo na niemiecko strona bych się poko-zać nie śmiał, a tu bych im łozcy wydropił, jakby kiery mie „angratował”. Jo se rod pokocodniła, i mom kolegow, ale łod tego czasu jak jech sie łoba-biół to „szlus” z kocyndrowaniem.

A włąc do rzeczy. Tóż wiesz, kochany Gustliku, iże Ci przaja, to Ci musza pisać, choć Cie jeszcze dobrze nie znam. Widziotelek Cie roz z imłiom ze-lazna, ale wiedy boleeh sie do Ciebie łodczawać, bo tyś wiedy nie rozumiał szpasz, a io miol trucha „faj”.

No, niechiam, to nie szkodzi, poznomy się na bezrok w Przyszowicach, bo napewno tu przyje-dzieś, bo prezes nom pedził na łostaniam zehraniam, iż gruda nasza w czerwca bydzie sztandał powie-cać. Jo sie już jest radia, bo to zaś bydzie nubi na samym pograniczu kolo Szywołda i Gliwic. Na ruc sie tak nie cieszta, jak na Ciebie. Možno też nasz non Wolewoda tu przyjedzie. Tóż sie przygotuj, koleksie Gustliku, bo zaprosimy Cie na polka do sztandału. Potem jeszcze pogodamy pouhnie.

Jo Ci teraz dom tako statystyka, kto tu organi-zuje Niemców i zakłodo organizacje — „Deutsche Katholiken in Polen”, którzy nie potrafią po niemiec-ku. Jest ich tu okolo 20, co małom znaczenie na Del-bricku, a najbardziej w kościele, bo są „deutsche Katholiken”. Najważniejsze osobniki to zmany agent Smółka Jan, — zapisz se ich dobrze — Smółka Adam Cipa Jozef, Tomeckowie, Widuchowie itd. którzy jak inaczej nie idzie, to no katolicku zamierzajom zzermaniowac całe pogranicze. Już dość daleko do-prowadzili, ale dalej może już nie bydom umieć, bo to już napewno wszystko.

Orgole naimon tu pierońskie gniazdo i robia łahne zehraniam, na których jeno to Polokach podziemny, wó-try jest dobry, a wótry zły. Może p. Wilek bydzie wiedział o takich „Versamlingach” u niego, abo go wdycki łoklycom, iż to „szkaklub”.

To mnie tyż pierońsko dopolo, iż wróg polski w zastępstwie gminnem otrzymal trafikę. Nasz pre-zes padół na zehraniam, iż łon to tem nie wie, kto tma to potwierdził.

Byleeh też swiadkiem tego jak baby przy banie dyskowały, iż im dzieci wywołali ze szkoły mlej-szości i padaly, iżby do polskiej szkoły dzieci nie posłaly. Jo padom, iż łone małom śrutny „pololozowa-ne”, niech łepszy obłod chłopu nagotuje, bo ii tenusy nosi. Mie to pieroennem wszystko rabię, iż w Polsce po polsku mówiące kobity i chłopy tak otwarcie wy-zywajom. Kieby se tak spróbowal kto w Niemczach, to by dostol po bani, a tam: som prawi Polacy, a tu niema prawego Niema. Zoden mie patrzy na nasze pogranicze i zoden nom nie chce dopomódz, ale jak bydzie już za późno, to pedzom: „A dyc tam som powstajacy!” Z nasza tolerancja Niemców daleko nie przywiedem. Komu sie tu nie podobo, to adle!

Kiebych tak przez 12 godzin był pombockiem, to bych posol Niemców z Polski ku Berlinowi, a Polakom w Opolskiem dalbych to, co im sie nalezy, bo tu polska ziemia. A to jeszcze wszystko może przydzie, bo mi sie to tem śni, iż walczylimy o Opole i przysięsny z pomocą naszym braciom udre-czonym i pobawionym wolności!

Jakby ten dzieł lub ta noc kiedy nadesza, to Wam p-nowim, jji komornicy, nie nie pomoze ani świegona woda! Mozećcie zaś za baby przyobleczeni niećkać do Gliwic. Ja jestem powstanicem; i choćaż ta nazwa brzmi tak troszka dla uszów za surowo — a Niemcy pisza (Aufständische) to jednak jestem dumny z tego, bo hilem się o polską ziemię przeciw Krzyżakom i gotów jestem poić w każdej chwili, jak za czasów Kościuszki było i tak jak obecnie za czasu Marszałka Piłsudskiego. Chociaż my pow-stancy widzimy, iż nas przesładają, to z drugiej stro-ny i polscy urz-dnicy, to jednak pozostaliśmy na naszym stanowisku, bo ma. j. na czele naszego ukło-ehanego Wodza P. Wolewode Dra Grażyńskiego.

Z KNUROWA.

Kochany Gustliku!

Pisza ci koleksy z wszystkich stron, a ja już dawno nie, ale powiem ci co u nas w Knurowie no-wego.

W tutejszym Urzędzie gminnym pracuje dwóch szkoldników naszego państwa polskiego i „Autch Po-lacy” nazywają sie nadskrehtar Z. i sekretarz S. Ci urzędnicy polscy sądzta, że oni są w Niemczach, bo ich zachowanie jest jedynie po oręolsku, łagna też i cłagna nowych oręolów.

Czesło też zająca sob, e ten onym ni: do zapom-nienia hymn narodowy („Deutschland, Deutschland über alles” pod komenda swych kobiet. Kobiety ich twierdza, że są „deutschi reboren, deutsch erzogen, und müssen deutsch sprechen.

Kobieta p. Z. koniecznie chce by w tutejszej pa-rafi odprowadziano niemieckie nabożeństwa, gdyż mówi, że „juz nos Niemców tu zalecia”.

Kochany Gustliczku co powiesz na tą fajno da-ma? Kochany Gustliku miszisz tu konfencje przyjąć, aby im na te nabożeństwa zadzwonić, a tak im wy-dzwonić co bydom pierońsko szpaszać, a w uszach wy-dzie im brzmieć na pora łol.

Gustliczku! najwyzszy czas, byś zawiał do Knurowa, lezy on niedaleko Gliwic i stamtąd ten „dobry przyśhid” przyniosza.

Trzeba im dac „Friedhofschein” do Veterandua, ale bez powrotu.

Twój koleks Kryjona lejom.

Z ZAWODZIA.

Kochany Gustliku!

Musza Ci być napisac coś o troch „naszych hal-zubnikach” co to jezdzta do Oświęcimia po gruski i plonki. Padom Ci: w Oświęcimie targi to poczciwi sa tak bantokami nabite, żebyś miejsca szedzatego ani za dolary nie dostal, bo tam pelno koszów i wor-ków z owocami, które w Oświęcimiu za tanie pie-niądze kupiom a tu drogo sprzedajom i chwalam sie, że to jest „fajny Nebenverdienst”. Jużbyh sie tam nie dziwal naszym elwom jakby se tam coś zarobli, ale jak już nasi urzednicy handlija, to już niema co gódać.

Kochany Gustliku! U nos na Kunequandzie też jest jeden taki bankok a nazywa go też, Gustlik. Pojechol on też kilkarazy ze swoja pomalowana frela na te gruski i przywoź, tego jak piew, tóż potem całej Kunequandzie szukała glupka i wierzowała za tymi łozrykami, ale łaj tego zoden kupić nie chciol. Tóż poleczala z tem do Myslowic na targ i musiała tam dobrze zzeszcziowac, bo ystem zaroz poszła ze swoim Gustlikiem na wysawa. Kochany Gustliku! Moze być ta sprawa prezesowj przedszwiał.

Tóż dyrski!

Twój koleks Zemlik.

Z BUJAKOWA.

Kochany Gustliku!

Juz jest dość dlugo jak ech ci nie pisol možno sie myslisz, że w Bujokowie jest wszystko dobrze. To dyś sie pierońsko omiyli, bo swojy widzac, że jakos nie przyjezdżosz z tą stalowa metla, z wszyst-kiem dzur wylazła i dowala sie dotkliwym, odczuc-Momy ci tu „fajerwera”, która sie składa z samych „auchtuplaków”, „Brandmeister” to ci taki gorliwy że dzieci chce posac na „Mindertheitschul”; stawiał wioskose na takowa, taksamo jego zastepca.

Jak bydzie miała kiedy ta „fajerwera” ewize-nie to ci dom znac, to sie mozeż przystuchac łoh komendzie. To byś punkt jak krupnik. Czadki to ci ma. j. „nach deutsche Mode” tyłko że nie ma na nich „schwarzer Adler”. Najlepiej byś ich pozol przy-fajkiej zabawa, bo są „lechererel” zawasz, bo zale-wają a śpiewaja łch pieśni fajermanska „I think, think Bruderskin drink”; i inne rózne łajnasłidry, a na „fajrant”, to ci jeszcze robia łahas po wsi chłoby zwierezta z cywka.